NUMER 174.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Lipca / 4 Sierpnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 4 Sierpnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 13 (25 Lipca) 1862 r.

I. Przez Postanowienia byłego p. o. Namiestnika Królestwa.

W Kancelarji Namiestnika Królestwa.—Otrzymuje urlop w kraju.—Urzędnik Kancelarji Namiestnika Ernest *Tymowski*, na miesięcy 2.

W Radzie Stanu Królestwa. — Mianowani: — Prokurator Sądu Kryminalnego gubernji Płockiej i Augustowskiej Józef *Majewski*, Vice-Referendarzem Kancelarji Rady Stanu; Naczelnik sekcji włościan i kolonistów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Ludwik *Slummer* i Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Maksymiljan *Vidal*, Referendarzami Stanu w tejże Radzie Stanu.

W Administracji Księstwa Łowickiego. — Mianowany: — B. Sekretarz Administracji Księstwa Łowickiego Franciszek *Staszewski*, Nadetatowym urzędnikiem tejże Administracji.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują urlop za granicę:— Profesor Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej medyko - chirurgicznej Akademji i zarazem Dyrektor kliniki terapeutycznej Tytus *Chałubiński*; Adjunkt przy katedrze zoologji i anatomji porównawczej tamże Konstanty *Górski*; Dyrektor kliniki akuszeryjnej w tejże Akademji Władysław *Tyrchowski* i p. o. Nauczyciela przy gimnazjum realnem w Warszawie Henryk *Neustädter*, na czas wakacij; Nauczyciel Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie Franciszek *Milosz*, na dni 28; starszy Nauczyciel przy gimnazjum realnem w Warszawie Feliks *Berdau*, na czas wakacij i dni 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę:—Naczelnicy powiatu: Piotrkowskiego Aleksander *Marjewski*, na miesięcy 3; Łomżyńskiego Feliks *Dębski*, i Burmistrz m. Przasnysza Antoni *Woliński*, na miesięcy 2; Pomocnik Ekspedytora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Aleksander *Niżyński*, na miesięcy 3; p. o. Budowniczego powiatu Siedleckiego Karol *Rapczyński*, na dni 29.

W Zarządzie VII Okręgu Komunikacij. — Otrzymuje urlop za granicę:—Inżenjer do nadzoru dróg bitych 1go rzędu Jakób *Wysocki*, na miesięcy 3.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę:—Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Jan *Dutkowski*; Rejent Kancelarji ziemiańskiej gubernji Lubelskiej w Lublinie Ignacy *Rzeszotarski*; Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Ludwik *Wichrowski*; Sędzia Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy wydziału 3-go Jan *Reschke*, na miesięcy 4; Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Franciszek *Siatecki*; Mecenas, obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Jakób *Rudnicki*; Rejenci Kancelarji ziemiańskiej gubernji Warszawskiej w Warszawie Aleksander *Bryndza* i Stanisław *Jasiński*; Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Gustaw *Wołowski*, na miesięcy 3; Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Józef *Skibiński*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Lublinie Józef *Wołowski*, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Antoni *Markowski*, na miesięcy 2; Podprokurator przy Sądzie policji poprawczej powiatu Warszawskiego wydziału 2 Karol *Naimski*, na dni 29 i 2 miesiące feryjne; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Lelowskiego Juljusz *Walewski*, i Podprokurator przy Sądzie Kryminalnym gubernji Płockiej i Augustowskiej Ludwik *Skoczyński*, na dni 29 i miesiąc feryjny; Asesor Sądu policji poprawczej wydziału Płockiego Aleksander *Bogusławski*, na dni 28 i 2 miesiące feryjne; Podpisarz Sądu Apelacyjnego Królestwa Antoni *Werner*, Sekretarz klasy 2 Komisji Rządowej Sprawiedliwości Roman *Łempicki*, Asesor Sądu policji poprawczej wydziału Sandomierskiego Jan *Boguski*, na dni 28 i 1 miesiąc feryjny; Asesor Trybunału Cywilnego w Lublinie Emeryk *Chróścielewski*, na 1 miesiąc feryjny; Podpisarz Sądu policji poprawczej powiatu Warszawskiego wydziału 1 Seweryn *Lutosłański*, na dni 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymuje urlop za granicę: —Urzędnik służby nadzorczej dróg żelaznych Juljusz *Heppen*, na dni 28.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Otrzymuje urlop za granicę:—Naczelnik sekcji w Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Hipolit *Moraczewski*, na miesięcy 3.

W Banku Polskim. — Otrzymują urlop za granicę:—Naczelnik bankowych zakładów górniczych w Ostrowcu Hipolit *Foltański*, na miesięcy 2, i Podrachmistrz Banku Polskiego Tadeusz *Heppen*, na dni 28.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Otrzymują urlop za granicę:—Urzędnik do szczególnych poruczeń w Najwyższej Izbie Obrachunkowej Aleksander *Zapaśnik*, na dni 28; Urzędnik do pisma w tejże Izbie Antoni *Esiński*, na dni 29.

W Zarządzie Okręgu Pocztowego.—Otrzymuje urlop za granicę: — Ekspedytor poczt i posthalter w Sierpcu Feliks *Pilecki*, na miesiąc jeden i pół.

III. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Zatwierdzeni: P. o. Naczelnika Sekcji Wyznań i Oświecenia w Rządzie gubernialnym Warszawskim Achilles *Waśkiewicz*, i p. o. Adjunkta Sekcji Wyznań w Rządzie Gubernialnym Radomskim Stanisław *Tarchalski*.

Mianowani: — B. Lekarz wojskowy Władysław *Orłowski*, pomocnikiem prosektora anatomji w Cesarsko-Królewskiej medyko - chirurgicznej Akademji; p. o. Inspektora gimnazjum w Piotrkowie Franciszek *Dębicki*, p. o. Inspektora gimnazjum gubernjalnego w Suwałkach; kandydat uniwersytetu St. Petersburgskiego Aleksander *Thieme*, p. o. Nauczyciela nadetatowego gimnazjum realnego w Warszawie; wykwalifikowani kandydaci w komitecie egzaminacyjnym Adam *Krasiński* i Ignacy *Barankiewicz*, p. o. Nauczycieli nadetatowych w oddziale 6 klasowym gimnazjum realnego przy ulicy Nowolipki w Warszawie; guwerner niższy Piotr *Czarkowski*, p. o. Nauczyciela historji i jeografji w szkole powiatowej przy ulicy Rymarskiej w Warszawie; kandydat uniwersytetu Kijowskiego Franciszek *Matuszewicz*, p. o. Nauczyciela w szkole powiatowej realnej w Lublinie.

Przeniesiony:—P. o. Nauczyciela szkoły powiatowej przy ulicy Rymarskiej w Warszawie Ludwik *Ostrowski*, na p. o. Nauczyciela nadetatowego do oddziału 6 klasowego gimnazjum realnego przy ulicy Nowolipki w Warszawie.

Uwolnieni od obowiązków.—Na własne żądanie: Nauczyciel gimnazjum gubernjalnego w Lublinie Hipolit *Bocheński*.

Z powodu zwinięcia posady: Dyrektor gabinetów naukowych Feliks *Jarocki*.

Z powodu utraty zdrowia: starszy Nauczyciel gimnazjum gubernjalnego w Suwałkach Ksawery *Pasiulewicz*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — Mianowani: — Spadły z etatu młodszy pomocnik Naczelnika wydziału w Kancelarji Namiestnika Klemens *Bieliński*, starszym Rachmistrzem wydziału dóbr i lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu; Dziennikarz-Ekspedytor biura Administracji Rządowej dochodów tabacznych Aleksander *Kaczkowski*, Rewizorem tabacznym miejscowym.

Uwolniony ze służby. — Z powodu wysłużenia lat do pensji emerytalnej: Rewizor tabaczny miejscowy Karol *Czajkowski*.

W Zarządzie Okręgu Pocztowego.—Mianowani: Ekspedytor poczt w Kibartach Mikołaj-Franciszek 2-ch imion *Rekosz*, p. o. Naczelnika urzędu pocztowego pogranicznego w Kibartach; p. o. Pomocnika Sekretarza oddziału administracyjnego Zarządu Okręgu Pocztowego Aleksander *Czernicki*, p. o. Pomocnika Naczelnika tegoż urzędu pocztowego; p. o. młodszego Pomocnika Ekspedytora gazet Józef *Kleparski*, p. o. Ekspedytora urzędu pocztowego pogranicznego w Kibartach; p. o. starszego Pisarza Pocztamtu Warszawskiego Jan *Orłowski*, p. o. pomocnika Sekretarza oddziału administracyjnego Zarządu Pocztowego; p. o. pomocnika Buchhaltera pocztamtu Warszawskiego Michał *Huzarski*, p. o. młodszego Pomocnika Ekspedytora gazet; p. o. Pomocnika Kontrolera oddziału kontrol Zarządu Okręgu pocztowego Roman *Kurełła*, p. o. Pomocnika Buchhaltera pocztamtu Warszawskiego; urzędnik do pisma w Zarządzie Okręgu Pocztowego Stanisław *Ścieżyński*, Pomocnikiem Kontrolera oddziału kontrol w tymże Zarządzie; Izydor-Wincenty-Stanisław (3-ch imion) *Żeszczykowski*, p. o. Ekspedytora poczt w Przytyku; Wilhelm *Hettlinger*, p. o. Ekspedytora poczt w Soczewce; djetarjusz Ekspedycji gazet w Warszawie Andrzej *Soppe*, p. o. Ekspedytora poczt w Pleckiej Dąbrowie; Franciszek *Łukaszewski*, p. o. Ekspedytora poczt w Ostrowi; Witold *Gliszczyński*, p. o. Ekspedytora poczt w Potworowie; b. Ekspedytor poczt w Garwolinie Antoni *Porazinski*, Ekspedytorem poczt tamże.

Przeniesiony. — Dla dobra służby: p. o. Ekspedytora poczt w Garwolinie Józef *Chmielewski*, na p. o. Ekspedytora poczt w Starej-wsi.

Uwolniony od służby.—Na własne żądanie: p. o. Ekspedytora poczt w Pleckiej Dąbrowie Karol *Sokołowski*.

W Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora.—Otrzymuje urlop do Cesarstwa: Zarządzający Kancelarją Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora *Czestilin*, na dni 29.

Wielki Książę, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

(podpisano) „KONSTANTY."

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesij w mieście Warszawie położonych, że w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., rozpoczyna się w Kasie Poborowej Pomocniczej pobór 2-ej raty opłaty Latarniowego za r. b.; — Magistrat wzywa tychże kontrybuentów, ażeby powyższą należność w ciągu miesiąca Sierpnia r. b. niezawodnie do wspomnionej Kasy wnieśli; i zarazem uprzedza, że po upływie tego terminu, egzekucja przepisami oznaczona, do opóźniających się regulowaną będzie. — p. o. Prezydenta *Wojda*. — Naczelnik Kancelarji *Luceński*.

JO. Księżna Czernyszew Dama Dworu Jej Cesarskiej Mości, powróciła z zagranicy do Warszawy.

Z Petersburga 29 Lipca.

Dep. tel. Ryga 14 Lipca. Ich Cesarskie Moście raczyły wczoraj oglądać zamek, kościoły: zamkowy, Św. Piotra i Św. Jakóba, dom Czarnych głów, gmach wielkiej giełdy, dom zgromadzenia szlacheckiego i ogród Cesarski. Na obiad Cesarski, który miał miejsce o godz. 5, zaproszeni byli, oprócz osób orszaku, naczelnicy wszystkich wydziałów administracji i znakomitsze osoby. O godzinie 11 wieczorem Ich Cesarskie Moście raczyły udać się na parowiec Cesarski *Sztandard*, na nocleg. Dowódca tego parostatku otrzymał polecenie podnieść kotwice z brzaskiem dnia dzisiejszego.

Ryga 14 Lipca. Ich Cesarskie Moście raczyły odpłynąć na parowcu *Sztandard*, o godz. 3 z rana z Rygi do Libawy.

Libawa 15 Lipca. Ich Cesarskie Moście raczyły szczęśliwie przybyć do Libawy o godzinie 9 rano, na parowcu *Sztandard*, który wczoraj nie mógł wejść do portu z powodu silnej burzy. Ich Cesarskie Moście były przyjmowane przez Ich Cesarskie Wysokości Wielkich Książąt Aleksandra i Włodzimierza Aleksandrowiczów, Książąt Sergjusza i Jerzego Maksymiljanowiczów i Księżniczki Marję i Eugenję Maksymiljanówny, przez szlachtę, duchowieństwo i reprezentantów miasta. Po odwiedzeniu prawosławnego kościoła, Ich Cesarskie Moście stanęły w domu konsula Schobla. Po obiedzie o godz. 7 wieczorem, szlachta urządziła koło pawilonu, ludową ucztę, na którą zebrano do 600 włościan obojej płci; Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, dwa razy obchodzili stół, przy którym częstowano włościan i raczyły rozmawiać się z wieloma z nich. Wieczorem miasto było przepysznie iluminowane.

Przez reskrypt Cesarski z dnia 11 Lipca (v. s.), Jenerał, baron *Rokassowski*, członek rady państwa, gubernator jeneralny Finlandji i dowodzący wojskami w Wielkiem Księstwie, mianowany został kawalerem orderu Św. Aleksandra Newskiego z brylantami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Myśl zwołania kongresu mocarstw europejskich dla załatwienia sprawy rzymskiej, ciągle się ukazuje po dziennikach. Ponieważ według głoszonej teorji, Francja w Rzymie spełnia mandat mocarstw katolickich, tylko na kongresie zatem może go złożyć; w tym celu gabinet tujleryjski wysłał, albo też ma wysłać, okólnik do mocarstw które uznały królestwo włoskie, z wezwaniem do zgromadzenia kongresu któryby zajął się wyszukaniem sposobu załatwienia kwestji rzymskiej. W okólniku tym rząd francuzki miał wskazać, nietylko że nie może na czas nieograniczony pozostawić swej załogi w Rzymie, lecz nawet że odwołanie jej może być bardzo bliskie, ponieważ dwór rzymski odmawia udzielenia Francji środków usprawiedliwienia jej opieki, odrzucając powtarzające się tylokrotnie żądania o reformy. Lecz cóżby podobny kongres znaczył bez dwóch mocarstw katolickich Austrji i Hiszpanji. Austrja zaś nie może wziąść udziału bez uznania Włoch, a obok tego na kongresie tym nie obyłoby się bez zaczepienia kwestji weneckiej, czegoby Austrja nie bardzo sobie życzyła. Wyjazdowi p. Thouvenela, który odprowadza swą żonę do Ems, przypisują znaczenie polityczne, a mianowicie porozumienie się w tym względzie z pp. Rechbergiem i Schmerlingiem, ogłoszenie bowiem w *Monitorze* o powierzeniu tymczasowo kierunku ministerstwa spraw zagranicznych p. Rouherowi, wskazuje że nieobecność p. Thouvenela potrwa cokolwiek dłużej.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie że mimo wszelkich trudności, kwestja rzymska, czy to przy pośrednictwie kongresu, czy to w inny sposób zostanie w tych czasach załatwiona, i spodziewają się że mowa jaką Cesarz Napoleon ma mieć do ciała dyplomatycznego w Paryżu w d. 15 b. m. coś w tym względzie wyjaśni.

W istocie, załatwienie tej kwestji jest naglące, oświadczenia bowiem na korzyść Rzymu i Wenecji, jakie miały miejsce nietylko w południowych Włoszech, ale nawet w turyńskim parlamencie, zelektryzowały ludność obu tych miast i skutkiem tego obawiają się tam jakiego ruchu, a pozostanie załogi francuzkiej w Rzymie uważają powszechnie za jedyną tamę, przeszkadzającą uzupełnieniu zjednoczenia.

Co do zamiarów Garibaldego, ciągle panuje ta sama niespokojność i niepewność; i kiedy według jednych doniesień były dyktator miał już niby odpłynąć do Czarnogórza, według drugich bawi on jeszcze w Sycylji, ale część ochotników już odpłynęła na morze Adrjatyckie, rząd zaś francuzki wydanemi surowemi instrukcjami dla wojsk lądowych i marynarki w państwie kościelnem zdaje się wskazywać, iż jeszcze żywi obawy napaści z jego strony na posiadłości papiezkie. W każdym razie w sferach politycznych nie bardzo ufają w przyszłość i spodziewają się ważnych wypadków tak we Włoszech jak i na Wschodzie.

Czy Wschód jest objęty planami Garibaldego czy nie, zawsze, według ostatnich wiadomości, lada chwila można się tam spodziewać nowego wybuchu. Porta zgodziła się na konferencję mocarstw w sprawie serbskiej, jedynie pod warunkiem aby niebyło tam mowy o Czarnogórzu, lecz jak tylko ludność chrześcijańska dowiedziała się o zebraniu konferencji w Konstantynopolu, powzięła przekonanie, że ukonstytuował się trybunał dyplomatyczny dla zadosyćuczynienia jej zażaleniom. Doznany zawód w tych nadziejach może ją pobudzić do postanowień groźnych dla państwa Ottomańskiego.

Korespondencja Havas podaje następujące szczegóły o pierwszem posiedzeniu konferencji konstantynopolitańskiej. Na posiedzeniu tem, które miało miejsce 22 lipca, trwało pięć godzin i wcale nie było tak burzliwe jak się spodziewano, zamiast jednego pełnomocnika tureckiego, było ich dwóch, wielki wezyr i minister spraw zagranicznych. Aali Pasza oświadczył, że Porta nalegająco żąda natychmiastowego rozbrojenia Serbji, a w przeciwnym razie zastrzega sobie zupełną swobodę działania. Poparcie jakie mu dali pełnomocnicy Anglji i Austrji, bezwątpienia wpłynęło na to, iż rady umiarkowania i roztropności udzielone przez pełnomocnika Francji, nie zmieniły jego sposobu zapatrywania się. Wielki wezyr opierając się na traktatach i na wa-

---

RZECZY STAROŻYTNICZE.

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Warszawskiej

w latach 1844 i 1846.

Powiat Włocławski.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 164*).

W kaplicy Najświętszego Sakramentu znajduje się jeszcze obok ołtarza niewielka tablica z marmuru szarego, z napisem: Maciej Wieliczki, zmarły 1585. W kaplicy Ś-go Marcina nie ma żadnych biskupich nagrobków. Są tylko w niej pomniki Feliksa Naropińskiego, dziekana Włocławskiego i Katarzyny Krosnowskiej. Pierwszy obok ołtarza pomieszczony jest tylko prostą tablicą z herbem Belina i napisem do koła: Felix Naropiński decanus Vladislaviae 1528; drugi w rzeźby bogatszy, wyzłoceniem brązowem wypukło nabijanych liter ozdobniejszy z roku 1594. Ten ostatni wpuszczony jest w ścianę naprzeciw ołtarza. Wspaniałą kaplicę Najświętszej Panny fundował przy katedrze Włocławskiej Jan Tarnowski herbu Rola, zmarły w r. 1600. Stawianą jest w stylu włoskim, z kulistem sklepieniem, przyozdobionem rozetami, rozmieszczonemi w czworokątnych, ku środkowi sklepienia coraz zmniejszających się wnętrzach. W narożnikach tego sklepienia, oprócz herbu fundatorów, są jeszcze herby Jastrzębiec, Nowina i inne znaki, a we wnętrzach ścian kaplicy piękne marmurowe posągi. W tej części kościoła Biskupi Maciej Pstrokoński, Maciej Łubieński i Stanisław Sarnowski mają pomniki swoje. Pomnik dwóch pierwszych jest niejako wspólny, w kształcie ołtarza z marmuru częścią czarnego, częścią brunatnego, wspaniale wykowany z białemi popiersiami i herbami. Ostatniego, także z mieszanego marmuru, ale znacznie skromniejszy, z portretem na złoconej blasze namalowanym, i długim rżniętym i wyzłacanym napisem. Biskup Sarnowski używał herbu Jastrzębiec, a umarł w r. 1680. Kaplica Ś. Kazimierza podobna jest do powyższej pod względem budowniczego stylu, mniej przecież jest okazała i figury świętych, ściany jej ozdabiające, są z gipsu. Nagrobki są trzy, to jest: Franciszka Łąckiego herbu Trzywdar, Biskupa Włocławskiego, zmarłego w roku 1617, cały z brunatnego marmuru, — Baltazara Miaskowskiego herbu Leliwa, zmarłego roku 1632, w pojedyńczych swych częściach z marmuru czarnego, brunatnego, cielistego i białego wykowany i Wojciecha Boryszewskiego, zmarłego roku 1627. Pierwsze dwa umieszczone są na ścianach bocznych kaplicy, ostatni zaś wpuszczony w posadzkę. Piękne organy i znacznej wielkości dzwon, są pamiątką Biskupa Hieronima Rozrażewskiego, zmarłego roku 1600. Ołtarze i stalla niczem się nie odznaczają. Do znamienitości jednak tutejszej katedry należy i to, że przy niej był kanonikiem znany całemu uczonemu światu Polski Astronom, Mikołaj Kopernik. Znajdujący się na ścianie jednej z kaplic od południa kościoła kompas, ma być tego męża dziełem. Napis nad nim *docet et delectat*, pod nim zaś wiersz łaciński, który o ile się dochował, brzmi następnie:

Hic tibi cum signis spectantur nodus et umbra, quae tria quid doceant....

Umbra nolat dextra quota cursilet hora dici,

Hincque monet vitam sic properare tuam;

Aut in quo signo magni lux publica mundi

Venetur mira nodulus arte docet.

Si vis scire dies quot quilibet occupat horas,

......mediis media sede locatos...

Na tejże samej ścianie znajdowały się jeszcze dwa nagrobki, z których jednak tablice napisowe wyjęto, a same tylko marmurowe pozostały ramy. Kościół katedralny Włocławski, do najznakomitszych w kraju naszym budowli duchownych należący, w dobrym utrzymany jest stanie. Archiwum jego bogate, z 13-go wieku nawet wiele posiada oryginalnych dokumentów. Biblioteka także wiele ciekawych liczy osobliwości, szkoda tylko, że pomieszczenie jej w miejscu mocno wilgotnem na zniszczenie one naraża. Szczególniej odznacza się tu pismo święte i piękny mszał, w 14-m wieku na pargaminie pisany. Skarbiec, jak na katedralną świątynię, jest dosyć szczupły, lubo zawiera w sobie kilka przedmiotów, znacznej wewnętrznej wartości. Monstrancja szczerozłota fundacji podobno Biskupa Łubieńskiego, odznacza się pięknym smakiem, a wyrobiona jest podług takiego planu, jak dawniejsze gotyckie Monstrancje, ze zmianą tylko łuków, a tem samem i ogólnego kształtu. Kielich fundacji Biskupa Władysława Oporowskiego zmarłego roku 1453, srebrny wyzłacany, znamionuje się osobliwością kształtów i pięknością roboty. Kwiat jego jest u góry szeroki, stożkowaty, podstawa w różne wzory ryta, nóżka otoczona pięknym gotyckim filigranem. Napis świadczący o pochodzeniu tego kielicha, spółczesnemi literami wyryty jest na jego podstawie. Bogate srebrne Tabernaculum, którem w czasie większych uroczystości ozdabiają wielki ołtarz, pod względem sztuki żadnej nie ma wartości, za to ołtarz w kapitularzu stojący, hebanowy ze srebrnemi ozdobami, zabytek sztuki 2-ej połowy 16-go wieku, pięknością form i dokładnością roboty się zaleca.

Kościołek Ś-go Witalisa. Spółcześnie z katedralną świątynią założony został w Włocławku mały kościołek Ś-go Witalisa, którego fundatorem jest tenże sam Maciej Golanczewski, Biskup Włocławski. Kościołek ten dochował w całości pierwotne formy, oprócz ściany naczelnej, która przez przybudowanie od tej strony gmachu seminarialnego zniknęła. Ogólny kształt tego kościołka podobny jest do kościoła katedralnego, z tą tylko różnicą, że będąc stosunkowo niższym, proporcję okien i przypór czyli szkarp ma odmienną. Za to zębowanie ściany przedziałowej takie samo. Stawiany jest z samej cegły bez tynku, ozdoby wewnętrzne ma znacznie późniejsze i te nic osobliwego w sobie nie mają. Kościołek ten zostaje pod dozorem KKs. Misjonarzy, którzy nad tutejszem djecezjalnem seminarjum mają dozór.

Kościół Śgo Jana. Parafjalny kościół Św. Jana zdaje się być od katedry późniejszym, przynajmniej więcej zsiadłe jego formy o tem przekonywają. Presbyterjum ma zakończone okrągło, a i to pewnie później przybudowane zostało. Wszelkie zakończenie okien i wnętrzów płaskawe i podobneż ozdoby poprzecznej przedziałowej ściany. Ołtarzem obrócony jest ku wschodowi, a ma na czele więcej szeroką, jak wysoką wieżę. Cały pokryty włoską dachówką, kopuła tylko wieżowa pobita jest blachą angielską, a mała na środku dachu sygnaturka, miedzią. Kościół ten stoi na samym urwistym brzegu lądu nad Wisłą. Okopciałe jego ściany, pospadane mury, dziwnego kształtu i bez żadnego porządku rzucone wnętrza, nadają mu pozór nierównie odleglejszej starożytności, niż ją ma w istocie. Wewnątrz nie ma nic osobliwego.

Kościół z klasztorem KKs. Reformatów, stanął dopiero w 17-m wieku. Zewnątrz ma ozdobniejszą budowę, niż inne kościoły tego zakonu i otoczony jest dosyć obszernym cmentarzem, na którym się mieszkańcy Włocławka i okolicy radzi chowają. Katakumby, któremi cmentarz ten jest obwiedziony, mnóstwo mają na sobie nagrobków. Kościół, który teraz gmina protestancka zajmuje, przerobiony jest także z katolickiego. Jest to gmach dosyć pewnie dawny, lecz że stawiany jest z drzewa, datę więc jego trudno ze stylu budowniczego odgadnąć. Na czele ma wieżę, a pokryty jest dachówką holenderską.

Miasto rządowe Brześć Kujawski. Miasteczko to, które dzisiaj kilku innym w powiecie pierwszeństwa ustąpić musi, było niegdyś całych Kujaw stolicą. Panujący w niem książę rozciągał władzę swoją nietylko nad krajem powiat Włocławski teraz stanowiącym, ale na północ aż do Gniewkowa, Inowrocławia i Bydgoszczy. Przemieszkiwał tu częstokroć Kazimierz I Książę Kujawski, syn Mazowieckiego Konrada, a kiedy po jego śmierci synowie podzielili pomiędzy siebie dzielnicę ojcowską, Brześć z okolicznym powiatem dostał się Władysławowi Łokietkowi, później zaś przez wyniesienie tego książęcia na tron polski, do korony przyłączonym został. Od tego czasu aż do rozbioru Polski, Brześć był stolicą Województwa, od roku 1815 miastem Obwodowem, teraz mieści się w niem tylko Sąd Pokoju i Sąd Policji Poprawczej. Powiatowe zaś Władze Administracyjne, przeniesione są do Włocławka. Tym sposobem Brześć spalony i spustoszony przechodami Szwedów, leżący prócz tego na uboczu i nie nad żadną rzeką, ale nad małem jeziorkiem, nader powolnym krokiem do wzrostu przychodzić może. Zamek Brzeski, w którym przemieszkiwali Kujawscy książęta, umocnił ich potomek, Król Polski Kazimierz Wielki i grodowego starostę w nim ustanowił. Wzniesiony był na wzgórku, od południowej strony miasta, z cegły, wielkim nakładem i otoczony odwiecznym przekopem. Spalili go Szwedzi za panowania Króla Jana Kazimierza, jak o tem świadczy lustracja królewska w roku 1664, która z tego zamku same już tylko przepalone gruzy zastała. Kiedy w późniejszym czasie do odbudowy jego nie przyszło, pozostałe rudera pod rządem Królestwa rozebrano, tak że zaledwie ślady fundamentów i przekopów pozostały. Kościoły tutejsze, których jest 3, do starożytnych także należą budowli, z tych:

Fara wymurowana z cegły w stylu gotyckim przez Książęcia Kazimierza I, jak się zdaje, około roku 1240. Gmach ten obszerny do-

żności twierdzy belgradzkiej pod względem europejskiej równowagi, oświadczył, iż Porta nigdy nie zgodzi się na cofnięcie załogi z twierdz serbskich; możnaby według niego chyba odrazu ją zachęcić do cofnięcia się przez Bosfor do Azji. Książę Łabanow odzywał się w tymże duchu co poseł francuzki; pruski pełnomocnik w ciągu całego posiedzenia wcale ust nie otworzył. Przed rozejściem się, pełnomocnicy ułożyli jednobrzmiący okólnik do konsulów w Belgradzie, w którym odzywano się do rządu serbskiego, aby nic nie przedsiębrał, coby mogło pogorszyć naprężone położenie rzeczy, ponieważ posłowie są przekonani, że Porta wszelkiemi siłami będzie się starać wywołać nową jaką kwestję przed zamknięciem obrad konferencji. Według tejże korespondencji, osobiste stosunki internuncjusza austrjackiego z pełnomocnikiem włoskim p. Greppi, i to na drugi dzień po oświadczeniu pierwszego z nich, iż nigdy nie zasiądzie przy jednym stole do obrad z tym ostatnim, stały się bardzo przyjazne. Na drugiem posiedzeniu konferencji, jak donosi *Patrie* odczytano memorjał serbski żądający stanowczo zburzenia twierdz. Reprezentant Porty energicznie zaprotestował przeciwko takiemu żądaniu, i nalegał, ażeby przedewszystkiem konferencja uznała, że podobne roszczenia są przeciwne traktatom, a zatem uważając, iż kwestja ta nie powinna podlegać roztrząśnięciu, zażądał aby zaraz przystąpiono do rozbioru kontr-propozycji stawianej przez Portę, zasadzającej się jedynie na obietnicy zmniejszenia załóg w twierdzach serbskich.

Z Wiednia tymczasem donoszą, że w stanowisku księcia Serbji zaszła, nie wiadomo skutkiem jakich wpływów, ważna zmiana. Książę Michał, który nie panował wcale nad ruchem na którego czele stał Garaszanin, w tych dniach oświadczył konsulom, iż bierze na siebie całą odpowiedzialność za skutki ruchu. Według korespondenta wiedeńskiego, ma to jedynie wskazywać, że ruch ten doszedł do krytycznego punktu i książę przekonał się, że nie pozostaje mu żadnego innego wyboru, jak tylko los swój powierzyć gwałtownemu prądowi.

Korespondencje z Belgradu donoszą, że ogólne usposobienie umysłów jest spokojniejsze, ale uzbrojenia mimo tego nie ustają. Krąży pogłoska, że 8,000 sztuk karabinow Minié, lada chwila ma nadejść przez Wołoszczyznę, a 8,000, które poprzednio tąż drogą zostały nadesłane, rozdano już milicji, bo kto tylko może nosić broń, zaciąga się do milicji lub ochotników. Wysłany do Paryża pełnomocnik serbski, miał mieć powierzoną sobie misję wyjednania u Cesarza Napoleona 2,000,000 fr. zapomogi. Wielkie pokładano nadzieje na otrzymaniu takiego poparcia, które miało służyć na potrzeby wojenne. Książę Michał według niektórych austrjackich korespondencij, miał oświadczyć, że albo się trzeba układać z Portą albo otrzymać materjalną lub moralną pomoc od Francji do prowadzenia wojny. W Bulgarji tymczasem całe wioski z kobietami i dziećmi uciekają w góry, w zamiarze prowadzenia partyzanckiej walki.

Anglja.

Londyn, 29 *Lipca*. *Times* broni dziś polityki przestrzeganej przez rząd angielski w Chinach od ataków wymierzonych na nią wczoraj w parlamencie. „Nie tylko w Chinach," powiada ten dziennik, „lecz wszędzie, gdzie tylko dosięgnąć mogą angielskie okręty i działa, poddani angielscy i ich własność powinni doznawać opieki, jeżeli poddani ci są spokojnymi kupcami i jeżeli własność ta rzeczywiście do nich należy. Jest to warunek, na mocy którego wszystkie wielkie państwa cieszą się szacunkiem i dobrym bytem. Cóżby na to powiedział naród angielski, coby powiedzieli sami nawet pp. S. Fitzgerald i lord R. Cecil, gdyby admirał Hope pozostawił był kolonję angielską w Szangai bez żadnej obrony i gdyby ostatnie wiadomości przyniosły były wieść o zrabowaniu 6 milionów funtów szt. mienia angielskiego w Szangai, zniszczeniu naszego handlu, którego obroty wynoszą rocznie 30 milionów funt. szt. i wymordowaniu wszystkich członków znajdujących się tam 60—70 domów handlowych? Gdybyśmy chcieli bronić okręgów produkujących herbatę lub jedwab, albo też dynastji tatarskiej w Chinach, byłoby to szaleństwem, którego żaden z ministrów angielskich niedopuści się. Obowiązek nasz jest jasny, zależy bowiem na tem, ażebyśmy pozostawili samemu rządowi chińskiemu obronę jego mienia, lecz zarazem ażebyśmy zasłaniali swą własność jeżeli grozi jej niebezpieczeństwo. A obowiązku tego przestrzegać winniśmy w równej mierze na brzegach chińskich, jak i na afrykańskich i amerykańskich. Im w większem rozstrojeniu zostaje społeczność, z którą zostajemy w stosunkach handlowych, tem cięższy i kosztowniejszy jest nasz obowiązek, a Chiny są właśnie krajem, który nas największych kosztował ofiar."

Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, przy roztrząsaniu kwestji obrony Kanady, wyszła na jaw wielka różnica zdań. Jakkolwiek napad na Kanadę jest w chwili obecnej nieprawdopodobnym, pomimo to wyraźna niedostateczność środków obrony, przedsięwziętych przez parlament kanadyjski, wywoła zapewne korespondencję pomiędzy rządem pomienionej osady, a rządem kraju macierzystego. Kanada, jakkolwiek wierna Anglji i życząca sobie pozostać z nią w związku, zbyt przyzwyczaiła się polegać na tej ostatniej co do swej obrony. Australja dała pod tym względem wyborny Kanadzie przykład. Z wyjątkiem małego kontyngensu, Nowa Walja południowa i kolonja Wiktorja łożą z własnych funduszów na utrzymanie stojących tam wosjk królewskich.

Londyn, 30 *Lipca*. Ostatnie wiadomości z Ameryki *Times* roztrząsa w osobnym artykule, tej treści: Wszystkie najniepomyślniejsze dla sprawy związku północno-amerykańskiego przewidywania potwierdzają obecnie otrzymane wiadomości. Północ, skutkiem nadzwyczajnych wysileń, przyszła do zupełnego osłabienia. Posiadała ona na początku wojny olbrzymie siły, które atoli przeceniała. Rząd związkowy chciał dokonać w ciągu jednego roku to, czego inne państwo, posiadające drugie tyle mieszkańców i odpowiednie zasoby, nie osiągnęłoby może i za lat dziesięć. Skutkiem niepomiernych wysileń, stany północne zostały osłabione, pobite i sparaliżowane, a przeciwnicy zabiorą im wkrótce owoce, jakie dotychczas zebrać zdołały. Liczne otrzymane dziś z Ameryki wiadomości stanowią historję całej obecnej epoki. Widzimy w stanach północnych rząd w kłopotach, giełdę, na której przerażenie panuje, lud zawiedziony w swych nadziejach, jenerałów którzy potracili głowy, wojska przeświadczone, że idą na swą zagładę; tak wygląda potęga stanów północnych w obec roznamiętnionej ludności Południa. Zdaje się, że szczęście wojenne przeszło stanowczo na stronę skonfederowanych. Jakkolwiek Północ dokonywa tak ogromne zaciągi, że zdumiewa całą Europę, ponosi ona ciągłe klęski.

Tenże dziennik, roztrząsając rozprawy parlamentu angielskiego, wspomina, że bogatsi chińczycy Kantonu posłali sumę 100,000 funt. ster. do Nowego-Jorku na zakupienie flotylli łodzi kanonierskich, mających bronić ich rzekę od rozbójników morskich. Jeżeli rząd chiński nie zostanie zachęcony do utworzenia silnej floty wojennej, w takim razie utworzą się zapewne stowarzyszenia kupców, które nabywać będą takież same flotylle kanonjerek, a wśrod takich spółzawodniczących eskadryl, handel upadnie. Kapitan Sherard Osborne jest jednym z najdzielniejszych oficerów marynarki angielskiej, a bez usług jego kraj nie mógłby w chwili krytycznej obejść się; lecz ponieważ obecnie żadna wojna nie grozi, przeto byłoby w interesie Anglji, ażeby flota wojenna chińska powierzoną została raczej takiemu jak Osborne mężowi, anieżeli pierwszemu lepszemu flibustjerowi, w którym nie możnaby pokładać ufności.

Podług ostatnich wiadomości z Waszyngton, kongres odroczył się 17-go Lipca. W ciągu obecnej sesji, upoważnił on rząd związkowy do wydania 800,000,000 dollarów, w tej liczbie 560,000,000 na armję, a 100,000,000 na flotę.

Austrja.

Wiedeń, 1 *Sierpnia*. Podług *Llojdu peszteńskiego*, w sferach politycznych mówią o czynnych układach prowadzonych pomiędzy trzema kanclerzami nadwornymi w kwestji wspólnej wszystkim krajom korony Św. Szczepana. Organizujące się obecnie ministerstwo handlu dąży do rozciągnięcia zakresu swej działalności wykonawczej i do krajów węgierskich, czemu sprzeciwiają się wszyscy trzej kanclerze nadworni.

Nadzieje pokładane w tutejszych sferach urzędowych i półurzędowych co do projektu Rechberga w przedmiocie przystąpienia Austrji do niemieckiego związku celnego, znacznie upadły, przekonano się bowiem, że widoki, jakie w tym projekcie upatrywano, nie odpowiedzą powszechnym oczekiwaniom. Co do dalszych kroków, jakie gabinet wiedeński zamierza w tej kwestji przedsięwziąć, zapewniają, że nic w tym względzie stanowczego nie postanowiono, jakkolwiek układy prowadzone są bardzo czynnie. Jedni doradzają, ażeby Austrja zaprojektowała związkowi niemieckiemu wspólny dla całych Niemiec traktat celny i handlowy; druga zaś strona, będąca w mniejszości, idzie dalej, utrzymując, że nawet po zawarciu traktatu handlowego prusko-francuzkiego, Austrja powinna przystąpić do związku celnego. Jeżeli przemysł austrjacki, powiada to stronnictwo, jest w stanie, jak to utrzymują sami jego reprezentanci, wytrzymać konkurencję z przemysłem związku celnego, w takim razie nie ma się czego obawiać konkurencji przemysłu francuzkiego, znaczna bowiem większość reprezentantów przemysłu związku celnego oświadczyła, że wytrzyma konkurencję z Francją; wiadomo, że pewnik matematyczny powiada, że dwie wielkości równe trzeciej, muszą być i między sobą równe.

Peszt, 30 *Lipca*. *Sürgöny* ogłasza dziś na czele swych wiadomości krajowych następujące sprostowanie: „Od kilku dni szerzy się pogłoska o mających zajść w Węgrzech zmianach w zarządzie tak politycznym jak i administracyjnym. Dla uspokojenia osób, które to dotyczy, oświadczamy, że pogłoski te są całkiem bezzasadne." Również gazeta *Ungarische Nachrichten* zaprzecza pogłosce o zamiarze kanclerza nadwornego węgierskiego i sędziego kurjalnego wyjścia z urzędowania, oraz o tem, że namiestnik węgierski wydala się z kraju za urlopem na czas długi. Dalej toż pismo podaje ze wszelkiem zastrzeżeniem wiadomość o zamiarze zwiększenia składu węgierskiej kancelarji nadwornej przez utworzenie dwóch nowych wydziałów, z których każdy byłby złożony z jednego radcy dworu jako referenta i odpowiedniej liczby urzędników i oficjalistów. Obecny skład pomienionej władzy centralnej, nie odpowiada bynajmniej rosnącemu z każdym dniem nawałowi interesów.

Werona, 28 *Lipca*. Jakkowiek w tutejszych wyższych sferach militarnych nie wierzą w możność ataku Garibaldego, pomimo to przedsiębrane są wszelkie środki ostrożności dla zapobieżenia wszelkiemu niespodzianemu wypadkowi. Jeżeli rzeczywiście istnieje zamiar atakowania prowincji weneckiej, —co zresztą, jak powiedziano wyżej, jest nieprawdopodobnem,—w takim razie atak nastąpiłby od strony Po, i w tym to właśnie punkcie wojsko austrjackie ma się najbardziej na baczności. Znaczne oddziały wojska posunięte zostały bliżej rzeki Po, a obok tego wzmocniono znacznie forpoczty i flotyllę na tej rzece znajdującą się. Szańce ziemne pod Rovigo, które za kilka dni ukończone będą, zostały już wojskiem obsadzone. Rząd włoski zdaje się także obawiać zamachu i dla tego polecił w zeszłym tygodniu obsadzić silnie granicę Romanji od strony austrjaków. Do tego użyte zostały jedynie wojska regularne, a ruchoma gwardja narodowa, która stała niedawno nad Po i Mincio, została ztamtąd wycofaną i zastąpioną przez stare pułki.

Francja.

Paryż, 30 *Lipca*. Ogłoszony przez *Monitora* raport jenerała Lorenceza o ostatnich bitwach pod Cerro Borego, sprawił bardzo dobre wrażenie, naprzód, że tak świetnie przedstawia waleczność wojsk francuzkich w Meksyku, powtóre, że wzbudza nadzieje iż wojska te nie będą niepokojone w Orizabie do czasu przybycia posiłków. W istocie pobici wtedy, kiedy tak wszystko przygotowali sobie do zwycięstwa meksykanie, nie będą już probowali działań zaczepnych. Lecz z obawy aby wojska będące w Orizaba nie ucierpiały od braku żywności, i z uwagi że pora febry mija już w Meksyku, podobno w Paryżu postanowiono, aby posiłki wprost pożeglowały do Vera-Cruz, nie zatrzymując się na wyspach Martynice, lub Gwadelupie w celu przyzwyczajenia się do klimatu. W Orizaba i okolicach podobno panuje biegunka; daje się tam uczuwać brak żywności; wprawdzie chleba i wina można zawsze dostać, ale za bardzo wysoką cenę. Za to wiadomości z Vera Cruz są lepsze. Vomito zmniejsza się i wszystko zdaje się przepowiadać że pora deszczów będzie w tym roku wcześniejsza niż zwykle. Zabrane meksykanom w ostatnich walkach karabiny i działa są wyrobu amerykańskiego; dla przeszkodzenia meksykanom zaopatrywania się bronią z zewnątrz eskadra francuzka blokuje Tampico. Już schwytano kilka statków wiozących broń i amunicję dla wojsk Juareza. Zapewniają że w szeregach oddziału jenerała Marquesa panuje zbiegostwo, co potwierdza dawniej wyrzeczone przez ludzi znających Meksyk zdanie, że tacy sprzymierzeńcy nie nie na wiele się przydadzą; za ujrzeniem nieprzyjaciela natychmiast pierzchają a przy najmniejszem braku żywności porzucają szeregi. Jenerał Forey w nocy odpłynął z Cherbourga.

Rząd francuzki wspólnie z jednym z wielkich mocarstw, po naradach, na których ściśle roztrząsano położenie Stanów skonfederowanych, zaproponował w Londynie aby uznać te Stany. Interesa przemysłowe francuzkie głównie skłoniły Cesarza do tego kroku. Z uwagi w jakim związku z dalszą wojną znajdują się ważne interesa przemysłowe angielskie, w Paryżu spodziewają się pomyślnego rezultatu tych usiłowań. Odpowiedź gabinetu londyńskiego nie jest jeszcze znana, a może naumyślnie trzymają ją w zawieszeniu. Obok krążących pogłosek rzucających na gabinet ten podejrzenie, jakoby tajemnie układał się z rządem waszyngtońskim w celu stawienia oporu polityce francuzkiej przychylnej stanom południowym i planom co do Meksyku, więcej prawdopodobieństwa mają wieści, że lordowie Palmerston i Russel, za porozumieniem się z gabinetem tuileryjskim, wysłali do Waszyngtonu nadzwyczajnego posła z misją zawiadomienia prezydenta Lincolna o zamiarach Francji i skłonienia go do przyjęcia inicjatywy w przywróceniu pokoju z Stanami południowemi, jeżeli chce uniknąć propozycji pośrednictwa, którą mają przesłać znaczniejsze mocarstwa Europy. Trudno przewidzieć jakiego przyjęcia doznają te propozycje w Waszyngtonie; w każdym zaś razie sprawią tam pewne upokorzenie. Na postanowienie Lincolna bezwątpienia będą wpływać nadzieje mniej lub więcej pewne otrzymania zwycięztwa pod Richmondem, istotne zasoby skarbu i armji, oraz usposobienie opinji publicznej. Jeżeli odmówi on i nastąpi ofiara pośrednictwa, a zatem i uznanie Stanów południowych trudno z tego wróżyć co dobrego. Pośrednictwo proponowane przez trzy wielkie mocarstwa, jeżeli będzie odrzucone, będzie musiało być poparte zbrojnie, i do klęsk wojny domowej, ograniczającej się w Ameryce, dołączą się klęski wojny morskiej, a chociażby była ona najkrótsza, zawsze sprawi wiele nieszczęść dla Europy.

Mianowanie margrabiego Hawany na ambasadora przy dworze tuileryjskim, jego ocenianie postępowania jenerała Prima w Meksyku, nadawały pewne prawdopodobieństwo rozszerzanym w Paryżu pogłoskom, że Hiszpanja w swej polityce zamierza wrócić do zobowiązań traktatu londyńskiego. Tymczasem w Madrycie zapewniają, że margrabia ma jedynie misję przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy Hiszpanją a Francją, lecz ani gabinet O'Donnela, ani Królowa Izabella wcale nie mają myśli przyjęcia znów udziału w wyprawie przeciwko Meksykowi.

Naprzód już mówią o cudach jakie mają mieć miejsce 15-go Sierpnia, a mianowicie o fajerwerku na polu marsowem. Będzie tam przedstawione dla publiczności widowisko, jakie z powodu złej pogody nie miało miejsca przy ostatnich uroczystościach ludowych, a mianowicie pyszny fajerwerk, przedstawiający walkę *Monitora z Merrimakiem*.

Włochy.

Turyn, 27 *Lipca*. Upał jest tu nieznośny, i wywiera nużący swój wpływ na politykę. Deputowani rozjeżdżają się, równie jak i senatorowie; niepodobna uchwalić żadnego prawa za pierwszem głosowaniem; trzeba odczytywać listę obecnych, przy rozpoczęciu i przy końcu każdego posiedzenia, a kiedy wreszcie zbierze się liczba prawem przepisana, to najdłużej na jakie pół godziny. A jednak pozostaje wiele nagłych, pilnych praw do uchwalenia, a między innemi niedawno pośród ogólnych oklasków wniesione dotyczące duchowieństwa. Jakkolwiek tak pochlebnie przyjęte, będzie musiało być odłożone do przyszłych posiedzeń, równie jak i prawo o stowarzyszeniach politycznych. Niecierpiącemi zwłoki są trzy prawa finansowe, a mianowicie trzy wielkie projekta, będące w ścisłym związku z budżetem roku bieżącego i przyszłego, to jest projekta dotyczące towarzystwa kredytu ziemskiego, irygacji w północnych Włoszech i kolei żelaznych.

Projekt o towarzystwie kredytowem, prawdopodobnie będzie odłożony do przyszłorocznych posiedzeń, chociaż przyjęcie go jest niezbędne dla skarbu, któremu instytucja ta miała otworzyć kredyt bieżący do wysokości 45 milionów. Projekt ten napotkał pewną opozycję w komisji, lecz na opóźnienie załatwienia tej sprawy wpłynie głównie przeciw-propozycja kilku kapitalistów. Przeciw-propozycja ta zostanie usunięta, lecz regularność konstytucyjna wymaga, aby była ona poważnie roztrząśnięta, i przedstawiona izbie jako dokument. To właśnie wpłynie na odłożenie tej sprawy do przyszłych posiedzeń, ze szkodą licznych, mających z nią związek, interesów. Kraj z niecierpliwością oczekuje tej instytucji, mającej sprowadzić tak ważne skutki.

Sprawa irygacji dalej jest posunięta; komisja złożyła już sprawozdanie, wnoszące za uchwaleniem projektu.

Jenerał Sonnaz w poniedziałek wyjeżdża do Petersburga, w towarzystwie dwóch wyższych oficerów i dwóch sekretarzy poselstwa. Dotąd nie postanowiono jeszcze, kto będzie stałym ambasadorem w Petersburgu. Mówiono o p. Launay reprezentującym obecnie Królestwo Włoskie przy dworze berlińskim. Lecz p. Launay tak wielką zjednał sobie sympatję w Berlinie, i tak szczęśliwie prowadził interesa, że nie można myśleć, aby go ztamtąd odwołano. Zresztą p. de Launay jest sabaudczykiem, a z powodu nowo otwierającej się posady, chcianoby wprowadzić do dyplomacji jakiego nie piemontczyka.

W niedzielę król opuści Courmayeur i powróci do Turynu, gdzie będzie prezydował na radzie ministrów. Przedstawiony mu zaraz będzie do podpisu dekret udzielający na własne żądanie, uwolnienie od służby p. Pallavicino, i mianujący jego zastępcę.

Miasto Turyn wyznaczyło fundusz 50,000 fr. na uroczyste obchodzenie dnia ślubu księżniczki Marji Pji z Krolem Portugalskim.

Turyn, 28 *Lipca*. Przed kilkoma dniami, jedno z humorystycznych pism tutejszych podało karykaturę przedstawiającą człowieka, silnemi uderzeniami topora obalającego posąg. Posąg był Garibaldego, a człowiekiem pracującym nad obaleniem go, tenże Garibaldi; karykatura ta, jest istotną prawdą. Były dyktator jak tylko wstąpił na ziemię Sycylijską sądził, że jest już u siebie, że mu wolno mówić i robić co zechce, nie zważając na niebezpieczeństwa na jakie wystawia Włochy, na przykrości jakie sprawia ukochanemu przez niego Wiktorowi Emanuelowi. Nowej jego mowy w Marsala nie chce ogłosić żaden dziennik. Lecz mowa ta jest bardzo zgubna szerząc zepsucie ducha moralnego ludności. Syndyk Marsali ogłosił tę mowę i za swym podpisem rozesłał do wszystkich redakcij, za co p. Ratazzi natychmiast go odwołał. Sycylja wielkiemi krokami zmierza do anarchji, dla tego misja powierzona jenerałowi Cuggia, byłemu sekretarzowi jeneralnemu ministerstwa wojny w gabinecie p. Ricasolego, jest

---

znał ogromnego ze strony Szwedów zniszczenia. Odbudowano później jego szczyty i dach cały, przyczem zniszczono go znacznie. W ostatnich czasach przyłączył się najwięcej do jego wyporządzenia proboszcz tutejszy, Ks. Antoni Cynka. Kościół ten dochował w ścianach całe piętno pierwotnej architektury swojej, która jest nader prostą, a jednak mile w oko wpadającą. Niewiadomo czy był pierwotnie sklepionym, filary bowiem, które środkiem kościoła podpierają proste z desek sufitowanie, nie ośmioboczne, ale czterościenne i mają wnie ściany znacznie szersze od dwóch innych, a na takich filarach sklepienie gotyckiej formy ułożyćby się nie dało. Z wewnętrznych kościoła ozdób, dochował się jeden tylko dosyć starożytny i niezłą rzeźbą z drzewa wykonany obraz, przedstawiający trzech królów przed nowonarodzonym Chrystusem. Zakrystja niegdyś bardzo bogata, obfitowała w srebra wytwornej starożytnej roboty. Większa część tych zabytków, w różnych klęskach wojennych została uronioną, dochował się tylko jeden piękny gotycki kielich i szczątki gotyckiej monstrancji.

Klasztor dla KKs. Dominikanów fundował w Brześciu Zbilut z Golanczewa h. Topor, Biskup Włocławski, zmarły roku 1383; lubo kościół sam niektórzy znacznie dawniejszym być mienią i założenie onego do roku 1262 odnoszą, przypisując one Kazimierzowi Książęciu Kujaw i Łęczycy. Kościół ten doznawszy wspólnych klęsk z Farą, w późniejszych przerobieniach stracił całkowicie starożytny swój charakter. Odznaczają go tylko wysokie nader ściany, gdyż w ozdobach architektonicznych, które na nim widać, najwięcej styl 2-ej połowy 17-go wieku przebija. Utrzymują Dominikanie, że przed tem przerobieniem o 7 łokci był wyższym i że z powodu zniżenia ścian pierwotne sklepienie musiano rozebrać, które dziś gipsowy zastępuje bić. Wewnątrz choć nie bogaty, czysto przecie jest utrzymywany. Z pomników starożytnych, posiada jedynie nagrobek Rafała Leszczyńskiego z r. 1501. Jest to ogromny płyt marmurowy, mający w środku na okrągłej brązowej tarczy, pięknie w filigranie wyrobiony herb Wieniawa, a do koła napis: Hic jacet Magnificus Raphael de Leszno Castellanus Posnaniensis, Poloniae regni Mareschalcus, Siradiensis, Lanciciensis, Brestensis etc. Capitaneus, obiit XXVIII Junii anno Dni Mo quingentesimo primo. Oretur pro eo. Zabudowania klasztorne przy tym kościele są drewniane.

Kościół S-go Ducha także drewniany, przy którym znajduje się cmentarz, nie ma nic szczególnego.

Miasto prywatne Lubraniec. Bezwątpienia winno założenie swoje rodzinie Lubrańskich herbu Godziemba, którzy od niego nazwisko swoje przybrali. Po ich wygaśnieniu, przeszło na drugą linję Godziembitów, t. j, na Dąmbskich, i ci od tego czasu poczęli się pisać z Lubrańca. W ręku Dąmbskich do ostatnich prawie zostawało czasów, obecnie zaś jest własnością jenerałowej Słubickiej. W archiwum miejskiem jednakże nie pozostał żaden ślad jego dawności. Znajduje się w niem tylko przywilej wydany Żydom przez Pawła Dąmbskiego, Kasztelana Brzeskiego, dziedzica w roku 1780, mocą którego rozmaite wolności były im nadane. Przywilej ten zatwierdził Król Stanisław August, nowe jarmarki do dawniejszych dodając. Obecnie odbywa się ich 13 do roku, to jest co 4 tygodnie.

Starożytnej budowy kościół tutejszy, fundował w roku 1497 Grzegorz z Lubrańca Podkanclerzy koronny i Jan Biskup Poznański, oddając go kanonikom regularnym Lateraneńskim. Po supresji tego zgromadzenia w r. 1819, na części zabranych funduszów erygowane zostało probostwo, które do dziś dnia się utrzymuje. Budowa kościoła Lubranieckiego, zaraz w pierwotnem założeniu swojem ma styl mięszany. Jej ogół jest gotycki, ale związania łuków raz ostre, w innem znów miejscu byzantyjskim sposobem zaokrąglone. W całem zresztą rozłożeniu murów wielka niesymetryczność, która jednak nie z planu, ale z niezręczności mularza zdaje się wynikać. Kościół ten, czy z powodu starości podupadły, czy przez pogorzel zniszczony (bo o tem z akt miejscowych dowiedzieć się nie można), restaurowany został w roku 1689. Dano mu wtedy nowe szczyty i nowym jak się zdaje pokryto dachem, na którym drewnianą wzniesiono wieżę. Tym sposobem w kościele Lubranieckim same tylko ściany do pierwotnych liczyć można murów. Wewnątrz sklepienia są tylko nad kaplicą, w której ciała rodziny Dąmbskich spoczywają i nad zakrystją. Sklepienia te są gotyckie, gwiaździsto rozbiegającemi się łukami poprzerzynane. Nawa i część kapłańska zdaje się, że od założenia swego nie były sklepionemi. Pokryte są tylko pułapem płasko z tarcic złożonym, nad presbyterjum malowidłami i rzeźbą 16-go stulecia przyozdobionem. Robota snycerska w ołtarzach, ambonie i stallach jest niezła i zdaje się z 16-go wieku pochodzić. Przedmioty te pochodzą z kościoła w Trzemesznie dziś w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, także przez kanoników regularnych Lateraneńskich zajmowanego, których tameczny Opat miał z tutejszym proboszczem obrachunki wzajemne. Obraz „Ecce homo" w wielkim ołtarzu umieszczony i drugi S-go Józefa w jednym z bocznych ołtarzy niezłego są pendzla, pierwszy zwłaszcza, do lepszych dzieł malarskich liczonym być może. Dochował się także pierwotny obraz dla kościoła tutejszego przez jego założyciela sprawiony, a workowemi farbami na drzewie malowany. Wyobraża on Boga Rodzicę, obok niej świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelistę, u dołu zaś klęczących fundatorów, Grzegorza Podkanclerzego Koronnego i Jana Biskupa Poznańskiego, Godziembów Lubrańskich. Prócz tego znajdują się tu portrety dobrodziejów kościoła i tych których ciała pod nim spoczywają. Najważniejszym atoli ze starożytnych zabytków tutejszych, jest kamienna erekcyjna tablica. Umieszczoną ona była pierwotnie zewnątrz ściany kościelnej nadedrzwiami bocznemi w kruchcie. Dzisiejszy proboszcz przeniósł ją do samego presbyterjum i umieścił obok wielkiego ołtarza, w miejscu, w którem i lepiej widzianą być może i mniej na uszkodzenia jest wystawioną. Jest to kamień ciosowy mający około 1½ łokcia w kwadrat, na nim w 8-u wierszach wypukłemi gotyckiemi literami wydłutowany napis: Ad honorem omnipotentis Dei et sancti Johannis Baptistae, hoc templum funditus est erectum, per Reverendum patrem dominum Gregorium de Lubrancz Regni Poloniae vicecancellarium etc. ornatum vero et testitudinibus perfectum per Reverendissimum dominum Johannem de Lubrancz Episcopum Poznaniensem nepotem 1497. Nad tablicą herb Godziemba, a obok niej duże brązowe figury, wyobrażające fundatorów Grzegorza i Jana Lubrańskich. Proboszcz tutejszy jest ostatnim z dawnego zgromadzenia KKs. kanoników regularnych. Poprzednik jego Ks. Jasiński Infułat Chocki, brat sławnego Jasińskiego, który zginął roku 1794 na Pradze, umarł w roku 1831. Srebra kościelne nie tyle są starożytne, ile piękną i bogatą odznaczające się robotą. Pomiędzy niemi celuje kielich, dzieło jakiegoś znakomitego złotnika w 16-m lub 17-m stuleciu, bogato kamieniami drogiemi i pięknemi na emalji malowidłami przyozdobiony. W tymże rodzaju jest monstrancja, która do największych w kraju naszym liczoną być może. Oprócz tego na jednym z bocznych ołtarzy znajduje się obraz Boga Rodzicy w płaskorzeźbie ze srebra wykonany, stosownemi kolorami emaljowany, i kamieniami drogiemi nasadzany. Dzieło to pod każdym względem na uwagę zasługuje. W kościele Lubranieckim znajdują się także napisy na ścianach, główniejsze epoki z jego dziejów, oraz wspomnienie zasłużonych przy nim kapłanów obejmujące, a przy nim na cmentarzu starożytna dzwonnica z cegły murowana, zarówno z kościołem naprawy potrzebująca. Ludność chrześcjańska miasta Lubrańca wynosi 640 głów, a żydowska 1034, domów jest 182, a między niemi wiele murowanych. Dawniej miasteczko to było dosyć handlowe, dziś przy obostrzonych przepisach celnych upadło.

Wieś prywatna Zgłowiączka. Przed supresją zgromadzeń zakonnych stanowiła beneficjum Lubranieckiego klasztoru, do którego i probostwo tutejsze należało, po inkameracji wyznaczono małą kompetencję proboszczowi, a następnie całkiem probostwo zniesiono, przenosząc parafję do Lubrańca. Kościół więc stoi pustkami i czasem się tylko odbywa w nim nabożeństwo. Kościół ten niewiadomo kiedy został wzniesionym, bo erekcji onego żadne nie pozostały ślady. Z murów tylko widać, że to w drugiej połowie 13-go, albo w pierwszych latach 14-go stulecia być mogło, a przynajmniej, że w tej epoce był rozszerzonym. Podobny jest z budowy swojej innym owoczesnym gotyckim kościołom i różni się tylko od nich wnętrzami zdobiącemi główną szczytową ścianę. Sklepienia teraz niemasz, ale zdaje się że było niegdyś, a przynajmniej, że wystawienie onego było zamierzonem. Framugi okien i drzwi, zakończone są w ostrołuk, same zaś otwory okrągłe. Szczytu na głównej ścianie brakuje, i otwór dachu w tem miejscu tarcicami jest zabity. Budowla ta wielkiej potrzebuje naprawy.

(d. c. n.)

nadzwyczaj trudna i trzeba będzie nadzwyczajnej energji dla przywrócenia porządku na tej wyspie. Jenerał Cuggia jest rodem z wyspy Sardynji, uchodzi za bardzo zręcznego człowieka i osobiście zna się z Garibaldim.

Minister sprawiedliwości wniósł do izby projekt do prawa regulującego stanowisko księży zawieszonych *a divinis* przez biskupów. Prawo to stanowi naprzód, że żaden podobny wyrok nie będzie mógł być cywilnie wykonany i mieć skutków cywilnych, jeżeli nie będzie w nim wyrażono zasad które go spowodowały; samo *ex informate coscientia* nie jest dopuszczalne w Królestwie Włoskiem. Biskupi obowiązani będą na piśmie zakomunikować trybunałom te zasady; po wydaniu wyroku przez trybunały, biskupi będą mogli dopiero zastosowywać kary duchowne. W ważnych niecierpiących zwłoki wypadkach, mogą stanowić kary duchowne, po wysłuchaniu zdania kapituły. Kary te ograniczają się tylko do wzbronienia wykonywania obowiązków duchownych; pozbawienie korzyści doczesnych z beneficjów należy do atrybucji władzy cywilnej. Przekraczający to prawo biskupi podlegają sądowi rady stanu. Wszystkie zwykłe listy pasterskie, odezwy i t. d. przed puszczeniem ich w obieg, powinny uzyskać *placet* od władzy cywilnej. Prawo to, wywołane okolicznościami, będzie przedmiotem żywych rozpraw.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 1 *Sierpnia*. Izba panów zatwierdziła projekt prawa dotyczący znaków stęplowych, jako też francuzki i inne traktaty handlowe. W izbie deputowanych p. der Heydt bronił w długiej mowie swego zapatrywania się na drogi żelazne ze stanowiska ministra handlu i przedstawił stan pruskich kolei żelaznych w porównaniu z angielskiemi i francuzkiemi. Projekt dotyczący kolei górno-szląskiej został przyjęty od ustępu 1 do 3 podług wniosku komisji, a wreszcie według planu rządowego. Propozycja p. Michaelisa została przyjętą; rząd nie stawiał przeciw niej oporu. W przyszłą środę nastąpi znowu zjazd szwedzkiego i duńskiego monarchów w Schonen.

Belgrad, 28 *Lipca*. Pogłoski o zamieszkach w Bulgarji potwierdzają się, mianowicie w okręgu Pirot wybuchnęło powstanie w Bulgarji stało się ogólnem, w takim razie utworzona w Belgradzie legja bulgarska otrzymałaby wielkie znaczenie.

Ateny, 24 *Lipca*. Krążą pogłoski o zamierzonych wylądowaniach. Kilka parostatków rządowych otrzymało rozkaz krążenia nad brzegami. Ulice miasta Aten przebiegają liczne patrole, pomimo spokojnego zachowania się ludności. Codziennie udają się młodzi ludzi z Aten do Genui. W Syra zebrana została dla podpułkownika Artemis, byłego naczelnika powstańców w Nauplji znaczna składka, a córka jego odbierała hołdy uwielbienia.

Turyn, 30 *Lipca*. *Gazetta ufficialle* zamieszcza następującą notę poselstwa szwajcarskiego w Turynie: Po ogłoszeniu przez pewien dziennik korespondencji szwajcarskiej, dotyczącej mniemanego spisku 800 szwajcarów, w celu napadu na Neapol, poseł związku szwajcarskiego otrzymał doniesienia urzędowe, z których wykazuje się, że wymieniony spisek jest zupełnie zmyślonym. Urządzenie kanału w wyższych Włoszech, któremu izba nadała miano kanału Cavoura, zostało dziś uchwalone większością głosów trzech czwartych części deputowanych.

Madryt, 29 *Lipca*. P. Gonzales Escalarte został mianowany konsulem jeneralnym hiszpańskim w Paryżu. Wiadomość jakoby dwór madrycki zamierzał uznać don Juana infantem Hiszpanji jest bezzasadną.

Marsylja, 30 *Lipca*. Listy z Konstantynopolu pod datą 23-go Lipca donoszą, że rząd turecki wysyła liczną armję na granicę Serbji. Hat Sułtana wyraża armji w Czarnogórze jego wysokie zadowolnienie, ustanawia medal na pamiątkę, jaki wszystkim żołnierzom armji tej będzie rozdany. Omer-pasza żąda dla siebie głównego dowództwa armji, która ma być skoncentrowaną na granicy serbskiej.

Londyn, 31 *Lipca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, p. Layard odpowiedział na interpelację p. Lairda, że wkrótce nastąpią układy z Francją, skutkiem których przywóz soli angielskiej będzie podlegał taryfie ustanowionej dla Belgji.

Turyn, 31 *Lipca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, prezes odczytał list p. Bastoggi, do ministra robót publicznych, w którym tenże podaje propozycję utworzenia stowarzyszenia bezimiennego z kapitałem 100 milionów franków, w celu budowania neapolitańskich kolei żelaznych. Stowarzyszenie to chce złożyć niezwłocznie 2 miliony franków kaucji, oddać 20,000 akcij Neapolitańczykom i Sycylijczykom i przyjąć plany budowy w przeciągu dziesięciu dni. Projekt ten zostanie przekazany komisji.

Konstantynopol, 26 *Lipca*. Derwisz-Pasza i Abdi-Pasza otrzymali order Osmanli pierwszej klasy. Przybył tu poseł włoski p. Caracciolo. Ponieważ nie wręczył jeszcze listów wierzytelnych, zastępuje go więc w konferencji p. Greppi. Wice-Król Egiptu zrobił Porcie podarunek z 12,000 karabinów Minié. Francuzki konsul w Skutari, zerwał podobno stosunki z tamecznemi władzami i oddał swych ziomów pod opiekę konsula włoskiego; postępek ten został przez margrabię de Moustier zganionym.

Paryż, 31 *Lipca*. Jenerał Forey udał się wczoraj w podróż do Meksyku.

Turyn, 31 *Lipca*. Garibaldi wyjechał do Messyny. *Pungolo* donosi z Neapolu, że Garibaldi na obiedzie u p. Pallavicino wniósł toast, który zakończył słowami: „Rzym lub śmierć; ale do Rzymu z Wiktorem-Emanuelem na naszem czele".

Turyn, 31 *Lipca*. W izbie deputowanych udecydowano, że w ciągu obecnych posiedzeń, będą jeszcze przedmiotem rozpraw projekta do praw, dotyczące rekrutowania, dóbr rządowych, dróg żelaznych neapolitańskich i ujednostajnienia monety. Rozprawy nad kolejami neapolitańskiemi rozpoczną się w sobotę dnia 2-go Sierpnia. Powątpiewać można, aby projekt towarzystwa kredytu ziemskego był roztrząsany na obecnych posiedzeniach.

Turyn, 31 *Lipca*. Władze miasta Brindisi we Włoszech południowych, odkryły spisek więźniów będących na galerach w tem mieście, w celu połączenia się z bandą Crocco. Skutkiem tego odkrycia więźniowie ci zostaną przewiezieni do Ankony. Proces prałata Ceniatempo, toczący się w Neapolu, wykazuje szerokie rozgałęzienie tego sprzysiężenia. P. Carreira, poseł portugalski przybył do Turynu.

Wiedeń, 1 *Sierpnia*. Posiedzenia izby niższej zostały odroczone do 15-go Września.

Bern, 1 *Sierpnia*. Rada stanu tesyńska donosi radzie związku o wzmagającem się wzburzeniu umysłów w Tesynie, skutkiem wyzywań ze strony włoskiej, mianowicie z powodu plakatów, ogłaszających Lugano za miasto włoskie. P. Tourte otrzymał polecenie zbadania tej sprawy.

Turyn, 1 *Sierpnia*. Utrzymują, że liczba zawerbowanych ochotników w Corleone ciągle wzrasta i że w Mesynie codziennie spodziewają się przybycia Garibaldego. Krąży pogłoska, że przybył do Palermo statek amerykański naładowany bronią. *Giornale di Napoli* donosi, że francuzi opuści swe stanowiska nad granicą rzymską, i skoncentrowali się w Terracinie, Velletri i Frosinone. Oddział wojska papiezkiego w Alatri cofnął się do Ferentino. Załoga francuzka z Frosinone udała się do Rzymu. W Neapolu niedozwolono wylądować młodym ludziom, którzy przybyli w liczbie około stu, i ztamtąd udali się do Palermo. Rząd przysłał posiłki wojenne i przedsięwziął energiczne środki w celu zapobieżenia zamierzonym wyprawom.

Nowy-Jork, 22 *Lipca*. Krąży pogłoska, że francuzi zajęli Guaymas w prowincji Sonora. Skonfedorowani posunęli się pod Nashville, od którego są tylko o kilka mil oddaleni.

Berlin, 2 *Sierpnia*. Dziś podpisano w ministerstwie spraw zagranicznych traktaty z Francją, oparafowane dnia 4-go Marca.

Berlin, 2 *Sierpnia*. *Sternzeitung* zamieszcza co następuje: Niektóre dzienniki piszą o nieporozumieniu w gabinecie z powodu ważnych kwestij dotyczących bliskiej przyszłości. *Sternzeitung* jest upoważniony do oświadczenia, że pogłoski te są zmyślone. Gabinet zamierza, jak we wszystkich kwestjach politycznych, tak również i w kwestji wojskowej, działać stanowczo, konsekwentnie i zgodnie.

Paryż, 1 *Sierpnia*. Wczoraj opuścił Madryt udając się do Paryża, jen. Concha, który ma załatwić nieporozumienie istniejące między Hiszpanją i Francję co do sprawy meksykańskiej.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był pogodny. Wiatr w ciągu dnia zmieniał się, przed południem głównie panował południowo-zachodni, po południu północno-wschodni. Powietrze cieple dość wilgotne, średnia temperatura dnia 16$^{9}/_{10}$ stop. R. o 1$^{1}/_{2}$ wyższa od normalnej; największe ciepło po południu 22, najmniejsze w nocy 9$^{1}/_{5}$ stopni R. Barometr opadał, średnia jego dzienna wysokość jest 735,10 milimetrów. Elektryczność 21 stopni. Na słońcu dwie wielkie gromady plam i jedna plama oddzielna.

— Dzień wczorajszy był w ogóle na pół pogodny; po g. 6 wieczorem w stronie północnej i zachodniej niebo zachmurzyło się, wieczorem zupełnie pochmurne, od g. 8$^{3}/_{4}$ do g. 9$^{1}/_{2}$ deszcz drobny padał. Przez cały dzień panował wiatr zachodni, do g. 4 w. słaby później mierny. Powietrze gorące, średnia temperatura dnia jest 19$^{1}/_{2}$ stop. R. o 3$^{1}/_{5}$ wyższa od normalnej; największe ciepło po południu 24, najmniejsze w nocy 12 stopni R. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 747,08 milimetrów. Na słońcu trzy gromady plam. Elektryczność 21 stopni.

— Dnia 27 Czerwca r. b., Mateusz Wieczorkiewicz, wyrobnik ze wsi Kempin, powiatu Włocławskiego, kopiący glinę w dole, przez oberwaną ziemię na śmierć zasypany został.— W tymże dniu, we wsi Motule, gminie Czostków, powiecie Augustowskim, utonął przypadkowo w studni przy nabieraniu z niej wody, jedenastoletni Dominik Jasiński będący na wychowaniu u brata swego, służącego dworskiego.

— Dnia 28 Czerwca r. b., w mieście Płocku, siedmdziesięcioletnia Marjanna Świerczyńska, rażona piorunem, pomimo natychmiastowego ratunku, w godzinę życie zakończyła.— W tymże dniu, we wsi i gminie Dobryszyce, powiecie Piotrkowskim, trzyletnia Antonina Szczepańska, córka gospodarza rolnego, wpadła przypadkowo w studnię i w niej życie zakończyła.—Tegoż dnia, we wsi Słomków, gminie Ostrowąs, powiecie Włocławskim, dwunastoletni Michał Lipiński, syn wyrobnicy, podcinał siekierą opustoszałą oborę dworską, którą już zaczęto rozbierać; z tego mur się rozwalił i tak silnie przygniótł chłopca tego, że na miejscu życie zakończył.

— W tych dniach ukazało się na widok publiczny nowe dzieło, wydane nakładem autora, pod tytułem: *Chłop polski i jego gawędy. W dosłownem orzeczu ludu naszego nad Sanem, spisał Stanisław Kamiński.* Jaki jest cel tej pracy, trudno się dowiedzieć, tak z odezwy *do Czytelnika*, jak i z samego dzieła, a może często sam autor, zabłąkawszy się w długie, wcale nie polskie, a tembardziej ludowe okresy, nie potrafiłby wyjaśnić celu nużącej gawędy. Jedynie możemy przypuszczać, że chciał dać poznać publiczności 455 wyrazów i wyrażeń używanych przed lud nad Sanem, i dla tego szukał rozmaitych sposobów wtłoczenia ich w gawędy niemające innego celu. Lecz 212 stron dla 455 wyrazów, to za dużo! Wierzymy w bardzo dobre chęci autora, ale cóż kiedy nie możemy bardzo często zrozumieć jego myśli, już nie przez usta bohatera głównego chłopa, ale nawet przez usta drugorzędnej w jego utworze figury, obywatela wypowiedzianych a nawet i w przedmowie wyrażonych. W dziełku tym autor mówi o wszystkiem, lecz cóż, kiedy oprócz wyrazów ludowych, nie ma w niem nic więcej.

— Dzienniki z gubernij Zachodnich donoszą, że jarmark na św. Onufrego w Berdyczewie odznaczał się w r. b. wielkim zjazdem obywateli, brakiem pieniędzy, a następnie radością z powodu zatwierdzenia Towarzystwa Kredytowego dla gubernij: Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej. Zaświtała nakoniec nadzieja, że będą pieniądze, bez których dłużej trudno było gospodarować.—Na jarmarku było wiele koni na sprzedaż, sprzedano ich jednak mało, i to po cenach niskich. Mówią iż przewidywany brak siana w gubernjach Taupryckiej i Chersońskiej, z powodu nadzwyczajnej posuchy, jest tego główną przyczyną. Gubernja Kijowska nie może się użalać w roku bieżącym na urodzaj, który wszędzie jest wyborny, zachodzi tylko pytanie czy sprzęt będzie pomyślny. Włościanie spełniają roboty obowiązkowe, i pobudowywują się nader chętnie. Przepowiadają, że najem robotnika i w tym roku podrożeje; trudno więc mieć nadzieję, aby cena zboża znacznie się zniżyła. W ogóle w okolicach Berdyczowa panuje cisza; włościanie czytają jednak wiele, i piśmiennych w porównaniu z zeszłym rokiem daleko tam więcej.

— Świeżo ogłoszony wykaz wydobytej soli z kopalń Wielickich od 24 Sierpnia 1772 r., t. j. od przyłączenia Galicji do Austrji, aż do r. 1860, sporządzony przez p. Seykottę, wysłużonego zawiadowcę ekspedycji solnej w Wieliczce, zawiera wiele ciekawych pod względem statystycznym i ekonomicznym wiadomości. Roczna ilość wydobywanej soli, bywała w różnych latach bardzo rozmaitą; a pominąwszy pierwszy rok wykazem objęty, który wymienia tylko 331 tysięcy cetn., w jednych latach ilość soli wydobytej niedochodzi niekiedy półmiliona cetn., a w innych przenosi milion. Biorąc cyfry okrągło wydobyto najmniej w 1860 r. bo tylko 364,000 cetn, najwięcej zaś w 1808 roku bo 1,200,000. Pierwszy raz produkcja przeniosła milion cet. w 1806 r. Milion cetnarów z okładem wydobyto w latach 1805, 7, 8, 9, 12, 13, 29, 44, 47, 48, 49, 52, 55, 56, 57, 58, 59. W ogóle od r. 1772 do 1860 r. włącznie, t.j. przez lat 89 wydobyto 67$^{1}/_{2}$ milionów cetn. P. Seykotta dolicza do tego 854,000 cet. soli na przemysłowe cele obróconej, co czyni razem 68$^{1}/_{3}$ cetn. wied. czyli w przecięciu rocznie 767,416 cetn. Licząc w przecięciu jedną stopę sześcienną na wagę 123 funtów 5$^{1}/_{3}$ łutów wied. wypadnie, że cała od roku 1772 wydobyta sól, przedstawia miary wiedeńskiej 256,776 sążni sześciennych. Autor z przypuszczalnych obliczeń tak wydobytej soli, jak i rozpuszczonej w wodzie, którą z kopalń pompują, sądzi, że cały podziem Wielickich kopalń przedstawia próżnię obejmującą sążni sześciennych 2,660,390. Nie wiemy wszelako, czy istnieją wymiary rzeczywistej próżni kopalń Wielickich w pewnej danej epoce. W dawnych wiekach gdy paliwo było tańsze, warzono w Wieliczce sól, którą z wody słonej wydobywano. W 1569 r. wywarzono jej 42,493 cetn. staropolskich, to jest blisko 68,000 cetn. dzisiejszych.

— Ostatni numer czasopisma muzeum czeskiego, wychodzącego w Pradze pod tytułem: *Pamatky. Casopis Musea kralovstvi Ceskeho pro dejepis hlavne czesky, vydavany od archaeologickeho sboru Musea kralovstvi Czeskeho nakladem Matice czeske*, pod redakcją p. Karola Władysława Zapa (Dział V zeszyt 1), obok wielu cennych artykułów z dziedziny historji i archeologji, obejmuje jeden, dziejów naszych dotyczący. Artykuł ten, pióra p. Hermenegilda Jireczka, nosi tytuł: „Jeszcze słowo o wkroczeniu polskiem do Czech w roku 1110," (*Jeste slovo o vpadu polskem do Czech roku* 1110). Ciekawą tę dla nas pracę, p. Jireczek opiera na powadze tak najdawniejszych kronikarzy, mianowicie polskiego Marcina Galla i czeskiego Kosmasa, jak i nowszych historyków czeskich, między innemi Dobnera, Palackiego i Tomka.

Pierwszych dni października 1110 r., Król polski Bolesław III wkroczył do Czech dla wyniesienia na tron tameczny Borzywoja II, którego spółzawodnikiem był Władysław II. Wyprawa ta odznacza się szczególniej tem, że wojska polskie weszły na ziemię czeską niespodzianie, przez góry Krkonoskie, którędy sami musieli sobie drogę przez lasy torować, co trwało całe trzy dni. Kronikarz Marcin Gallus wielce chwali tę przeprawę, porównywając ją z przejściem Hannibala przez Alpy.

Przygody tej wyprawy opisali dość szczegółowo, z oznaczeniem miejscowości, kronikarze spółcześni, mianowicie, jak to wyżej powiedziano, z polskiej strony Marcin Gallus, a z czeskiej Kosmas. Jakkolwiek każdy z nich na wypadki, towarzyszące tej wyprawie, z właściwego sobie zapatruje się stanowiska, niemniej atoli obaj się wzajemnie dopełniają i prostują.

Nie tu miejsce rozpisywać się o całym tej wyprawy przebiegu; nadmienimy tylko, że szóstego dnia po wkroczeniu do Czech polaków, zaszła pomiędzy tymi ostatnimi a czechami walna bitwa. Obie strony walczyły zawzięcie: czesi odparli po trzykroć zastępy polskie, lecz nadludzkie ich usiłowania na nic się nie przydały, gdyż w końcu polacy odnieśli zwycięztwo. Ze strony czeskiej polegli: Detriszek Buzowic, Nosisław i Dzierżykraj bracia, synowie Lubomira, oraz wielu innych znakomitych rycerzy. Po tej bitwie polacy zabawili na ziemi czeskiej jeszcze trzy dni, nie będąc wcale niepokojeni. Trzy te dni obrócone zostały na powolny marsz odwrotny.

Wkraczanie polaków do ziemi czeskiej rozpoczęło się 2-go października, a cały ich w tym kraju pobyt trwał dziesięć dni, czyli do 11-go października włącznie. Przebieg całego pobytu polaków w kraju czeskim był podług rachuby nowego kalendarza następujący:

Dzień pierwszy, drugi i trzeci (2-go, 3-go i 4-go października), przejście przez lasy pograniczne.

Dzień czwarty (5 paźdz.), wypra wewnątrz kraju, lewym brzegiem Cidliny do wsi Łuczycy, w nocy zaś do Oldrzyszy nad Łabą, a z nocy na z 5-go na 6-ty, przejście przez Cidlinę na prawy jej brzeg. Odwrót czechów z lewego brzegu Cidliny za Łabę.

Dzień piąty (6 paźdz.). Narada polaków w obozie niedaleko Łuczycy i rozkaz do odwrotu. W nocy obozowanie pod Krzywcem.

Dzień szósty (7 paźdz.). Odwrót za Trutyne. W nocy popłoch. Zbliżanie się czechów.

Dzień siódmy (8 paźdz.). Bitwa i zwycięztwo polaków.

Dzień ósmy, dziewiąty i dziesiąty (9-go, 10-go i 11-go paźdz.). Powolny marsz przez lasy, który trwał trzy dni, tak, iż czwartego polacy byli już po za granicami kraju czeskiego.

HYDROGRAFJA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 173)

XX. *Opatówka*, powstaje z połączenia kilku strumieni, idących z pod wsi: Bukowiany, Biskupice i Niemienice w powiecie Opatowskim; płynie ku południo-wschodowi przez wieś Zochcin, około miasta Opatowa i wsi Wąworkowa, wchodzi w powiat Sandomierski na gruntach wsi Pobroszyna, i zaraz na gruntach wsi Karwowa, a drugi raz Zulczyc powraca do powiatu Opatowskiego; dopiero na gruntach wsi Dzierążni stanowczo powraca w powiat Sandomierski, płynie około wsi: Malice, Męczenice, Malice kościelne, Słabuszowice, Wesołówka, Pielaszów, Dobrocice Pęczyny, Tułkowice, Zagrody, Jankowice kościelne, Dacharzów, Radoszki, Wysiadłów, Ocin, Ocinek, Kichary, Gory nizkie i wysokie, Dwikozy, Słupcza, Kępa Chwałowska, gdzie przyjmuje nazwisko Stara Wisła i tam wpada do Wisły, ubiegłszy wiorst 34. Małą ma wodę, jednak na rostopach bardzo wzbiera. Prawie w całej długości ściśnięta jest wzgórzami.

Wpadają do niej:—

z lewej strony:

dwa strumienie bez nazwiska:

1) Jeden wypływa z Sadzawki we wsi Lisów i ubiegłszy do sześciu wiorst, wpada do Opatówki na gruntach dóbr Dobrocice. Przy ujściu przyjmuje on w siebie z lewego brzegu strumień, wypływający ze źródeł w łąkach wsi Przezwody, długi trzy wiorsty;

2) drugi poczyna się na gruntach folwarku Lisiny ze źródła we wzgórzach, wysokich na dwadzieścia pięć stóp; przepłynąwszy do trzech wiorst, wpada do Opatówki pod Kicharami.

3) *Głowaczówka*, powstaje ze źródeł w nizinie wsi Garbów, ubiegłszy wiorst 4, wpada do Opatówki za Słupczą.

Z prawej strony wpadają do Opatówki cztery strumienie bez nazwiska:

1) pierwszy wypływa z pod wsi Jałowęzy, w powiecie Opatowskim i ubiegłszy wiorst pięć, wpada pod Opatowem;

2) drugi poczyna się pomiędzy wsiami Bratków i Oziembłów; płynie koło wsi: Kochówek, Jurkowice, Marcinkowice—i ubiegłszy wiorst 8, uchodzi w m. Opatowie;

3) trzeci wypływa pod folwarkiem Murowaniec, przechodzi przez wieś Czerników i poniżej młyna Kania w Opatowie wpływa do Opatówki, ubiegłszy wiorst 6;

4) czwarty poczyna się na gruntach wsi Leszków ze źródła, ma ujście pod Słabuszowicami, długi wiorst 5. Pod Żurawnikami przyjmuje on w siebie inny strumyk, poczynający się na gruntach wsi Lipnik ze źródeł, wypływających z tamtejszej wyniosłości; długi wiorst trzy.

XXI. Strumień bez nazwiska, wypływa z łąk bagnistych pod wsią Postrzyn, przechodzi przez Czyżów szlachecki i pod miastem Zawichostem wpada do Wisły, ubiegłszy wiorst dziewięć. Pod wsią Trojca przyjmuje w siebie z prawej strony strumyk, wypływający z pod folwarku Dziurów, długi cztery wiorsty.

XXII. *Kamienna* albo *Kamionka*, powstaje z połączenia pod wsią Majdanki, kilku strumieni bez nazwiska, biorących początek w lasach Niekłańskich i Samsonowskich w Powiecie Opoczyńskim. Odtąd płynie ku południo-wschodowi około wsi: Sołtyków, Mroczków, Płaczków, Górki, Gilów, Blizin, Wojtyniów, Gostków, Wołów, Grabowiec, Rejów, Bzinek, Bzin, Kamienna, Posadaje, za którą przechodzi w Powiat Opatowski, w którym płynie na Łyżwy, Szczepanów, Marcinków, miasto Wąchock, wsie: Starachowice, Krzyżowa wola, Wanacja, miasto Wierzbnik, Michałów, Kuczów, Styków, Ruda, Brody, Krynki, Nietulisko duże, Małachów, miasto Kunów, Udziców, Chmielów, miasto Ostrowiec, Klimkiewiczów, m. Denków, Bodzechów, Cmielów, Skała, Podgrodzie, Smyków, Borownia, Ruda Kościelna, Wolka Rudzka, Chałupki, Stoki, Zagrody, Borja, Piła, Ruda Bałtowska, Skarbka dolna, Skarbkowa Wola, Pentkowice, Okoł, Czekarzewice, Zemborzyn, a we wsi Pawłowska Wola wpada do Wisły. Od Czekarzewic do Pawłowskiej Woli odgranicza Powiat Opatowski od Sandomierskiego. Długość jej w rozwinięciu wynosi 116 wiorst; przy znacznym spadku ma pęd bystry, w wyższych częściach cztery, a w niższych jednę do dwóch stóp na sekundę; obfitość wody ma znaczną, średnią głębokość 4 do 8 stóp, szerokość koryta w części wyższej od 4 do 6, w niższej do 18, a przy ujściu w stanie zwykłym do 40 sążni. Największe na tej rzece wezbranie było w Sierpniu 1839 roku; wtedy woda w Wąchocku weszła do kościoła na trzy stopy wysoko, a w zakładach fabrycznych znacze zrządziła szkody. Zwykłe wezbrania przytrafiają się najczęściej na wiosnę po roztopach; bywają też niekiedy w Maju i przy końcu Lipca, ile razy gwałtowne deszcze spadną w okolicach gór Świętokrzyskich. Wylewy letnie trwają pięć lub sześć dni. W okolicach Wąchocka, Michałowa i częścią pod wsią Bałtów nadbrzeża Kamiennej są rozbłocone, a to z powodu niskiego ich położenia, zaskórnych źródeł i sapowatego gruntu. Zamarzanie rzeki nie jest stałe; gdzie jest płytka i przepływa po dnie kamienistem, tam nawet wśród największych mrozów zamarza tylko od brzegów, a lód dochodzi do jednej stopy grubości. W ogólności zamarzanie następuje zwykle w końcu Grudnia, lody łamią się dwa i trzy razy, a zupełnie spływają w końcu Marca lub połowie Kwietnia. Od źródeł aż do Denkowa brzegi rzeki są wysokie, silnie falowate, kręte, często przecięte rozpadlinami i wąwozami, gdyż stanowią odnogi gór Sandomierskich; od Denkowa obniżają się i do samego ujścia rzeki do Wisły są równiejsze, mniej kręte. Brzegi te są odkryte: prawy około Malic, Wąchocka, Krynek i między wsiami Nietulisko duże i Skała; lewy około Małachowa, Cmielowa, Ostrowca, Denkowa i Stok, a również od Pentkowic do ujścia rzeki. Na pozostałej przestrzeni brzegi porosłe są lasami, przerwanemi w niektórych miejscach gruntami ornemi. Od źródeł do wsi Brody, gdzie rzeka płynie w okolicach bardzo górzystych, brzegi są do siebie zbliżone, mając jednakową wysokość; dalej do wsi Ruda brzeg prawy jest po większej części wyższy od lewego; na przestrzeni do Cmielowa oddalone są od siebie na jednę do dwóch, a przy Ostrowcu do trzech wiorst; przy Kunowie i Cmielowie zbliżone są na 300 sążni; między Cmielowem i Rudą Kościelną, przy Smykowie, do 100 sążni; przy powyższej wsi, Ruda Kościelna i wsi Lemierze, oddalone są od siebie na jedną do półtorej wiorsty, nakoniec aż do ujścia rzeki odległe są pomiędzy sobą na 100 sążni do półtorej wiorsty. Dolina rzeki składa się po większej części z łąk suchych, albo pól uprawnych, z wyjątkiem przestrzeni między wsią Brody i m. Kunowem; między Ostrowcem, Denkowem i Cmielowem i między wsiami Borja, Bałtów i Zemborzyn plebański, gdzie łąki są mokre i pokryte krzakami. Ztąd więc rzeka ta prawie wszędzie ubarwiona jest zielonością łąk i pastwisk, otoczona rozległemi lasami i górami, a szczególniej pod wsią Chmielowem, od Cmielowa do wsi Borownia, pod Bałtowem i Skarbką dolną. Przez góry te widnieje Łysa góra z kościołem Świętokrzyskim, wznoszącym się na jej wierzchołku. Krajobraz jest tu nader urozmaicony;—oprócz położenia wiele przyczyniają się do ożywienia tych stron, liczne zakłady górnicze, nad rzeką tą wzniesione, oraz trakt bity Bzinsko-Zawichostski, poprowadzony wzdłuż nad nią dla połączenia zakładów górniczych z Wisłą i traktem Krakowskim. Kiedy po roku 1816 Rząd zwrócił uwagę na wzniesienie przemysłu krajowego, pomyślano więc o rzece tej, która tu podwójną miała oddawać usługę; raz, jako motor do zakładów górniczych, drugi raz jako łatwa droga transportu produktów; a uznawszy ją za zdolną do spławu, Rada Administracyjna, postanowieniem z d. 17-go Czerwca 1828 roku, zaleciła doprowadzić ją do stanu spławności. Do pierwszego celu, to jest do fabryk, została przygotowaną i niedługo powznoszono nad nią liczne zakłady górnicze; lecz mimo wykonania znacznych robót, nie mogła ona posługiwać do ważniejszego spławu; roboty te przerwanemi zostały i dziś nie liczy się ona w rzędzie rzek spławnych. Z zakładów górniczych znajdują się nad nią: w Mroczkowie, należącym do zakładów górniczych rządowych, piec wielki; w dobrach prywatnych Blizin piec wielki, kilka fryszerek i walcownia; w Bzinku i Rejowie rozmaite zakłady górnicze rządowe; w Marcinkowie i Wąchocku fryszerki; w Starachowicach trzy piece wielkie; w Michałowie walcownia żelaza i pudlingarnia; w Brodach pudlingarnia; w Nietulisku walcownia żelaza; w Klimkiewiczowie dwa piece wielkie; w Bodzechowie walcownia, piec wielki i pudlingarnia. Spław na rzece tej z powodu małej wody i krętego biegu jej, nie odbywa się znaczniejszy, a tylko prowadzonemi bywają pojedyncze sztuki drzewa. Znaczniejsze mosty znajdują się pod Wąchockiem, Wierzbnikiem, Kunowem, Klimkiewiczowem, Bałtowem, Zemborzynem. Dwa ostatnie mają długości po 248 stóp, inne od 180 do 200 stóp.

(*d. c. n.*)

TEATRA W WARSZAWIE.

Dziś, w Poniedziałek, widowiska nie ma.

Jutro, we Wtorek Wielki Teatr. **Bruschino**.— **Divertissement tancerskie.**

Przyjechali do Warszawy.

Hr. Nirod Jenerał Lejtnant z Krasnegostawu, Fejchtner Jenerał Major Naczelnik Sztabu Inżynierów I Armii z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy.

Borakowski Tajny Radca Senator do Piotrkowa, Chruszczow Jenerał-Lejtnant do Lublina, Stranden Jenerał Major do Brześcia, Maniukin Jenerał-Lejtnant Naczelnik 2 piechotnej Dywizji do Płocka.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 2 sierpnia

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Pruski Kurant . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	—	—	93	14$^{1}/_{2}$
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	9$^{1}/_{2}$	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	90	25	—	—
dito 500 . .	89	25	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	78	—
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	102	45	102	30
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft St 3 M.	6	92$^{1}/_{2}$	6	91
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	33
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr 2 M.	82	65	82	50
„ . . 300 Fr 1 M	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	82	80	82	50

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 35$^{3}/_{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 6$^{2}/_{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 2 sierpnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86$^{3}/_{4}$
6ta „ „	—	95$^{1}/_{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	83$^{3}/_{4}$
Listy zastawne 4%	—	87$^{3}/_{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	87$^{1}/_{2}$
Weksle na Warszawę	—	87$^{1}/_{2}$
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	7$^{1}/_{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	622 /$_{1}$
„ Paryż 2 „ . .	—	80 /$_{4}$
„ Hamburg 2 „ . .	—	151 /$_{3}$
„ Wiedeń 2 „ . .	—	79$^{3}/_{8}$
Żyto na targu	—	51
„ na dostawę późniejszą	—	50$^{1}/_{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 90
Akcje kredytu ruchomego	—	835

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3947)

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.

T A X A

Bułek, Chleba pszennego i żytniego, przez Kommissyę Taxową postanowiona.

Na miesiąc Sierpień 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad Reskryptem Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 23 Października 1820 roku Nr. 822/856 przepisanych, i ułożona odpowiednio do wagi rosyjskiej.

1. *Bułki i Chleba pszennego.*

		Cena jednego funta.
a.	Bułki mątowéj *).	kop. 7 1/2
b	Strucli	„ 4
c.	Bułki z pośledniejszéj mąki**)	„ 3 1/2
d.	Strucli z takiejże mąki	„ 3 1/2
e.	Chleba stołowego z takiejże mąki.	„ 3 1/2
f.	Placka solonego.	2
2.	*Chleba Żytniego Pytlowego*, oraz Chleba z mąki Młyna Parowego.	„ 2 1/2
3.	*Chleba Razowego*	„ 2

*) Bułka za kop. 1, ma ważyć zoł. 13.

**) Bułka za kop, 1, ma ważyć zoł. 28.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Tak pszenny jako i żytny Chleb powinien być wypieczony należycie, z niewłaściwej mąki sporządzony lub stęchły, skonfiskowany zostanie.

2. Chleb z mąki Młyna Parowego wypiekać się mający, prócz właściwego numeru, winien być oznaczony dla odróżnienia od innych literami P. A.

3. Każdy piekarz obowiązanym jest oznaczyć swój Chleb żytny, nadanym sobie właściwym Numerem, trzema pierwszemi literami nazwiska

I

wagą chleba np. STR.

(II)

4. W piekarniach, jatkach, lub przy straganach, powinny się znajdować szale z wagą stem plowaną, tudzież niniejsza taxa powinna być w miejscu widocznem zawieszoną, ażeby każdy mógł się o wadze Chleba przekonać.

5. Piekarz niestosujący się do niniejszej taxy i zastrzeżeń, ulegnie karom Prawem Policyjnym przepisanym. Jakkolwiek zaś dozór nad tem, poruczony jest Komisarzowi taxowemu i Komisarzom Cyrkułowym Policji Wykonawczéj wolno wszakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach piekarza, podać uwiadomienie którémubądź z Policyjnych Komisarzy lub bezpośrednio Magistratowi albo Policji.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej Chleb i Bułki najwyżej sprzedawane być mają, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Sierpień ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa dnia 19 (31) Lipca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A M I Ę S A

przez Komisję taxową postanowiona

Na miesiąc Sierpień 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad wskazanych dekretem królewskim z dnia 7 Maja 1812 r. tudzież postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 18 (30) Października 1857 roku i Reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 7 (19) Grudnia t. r. Nr. 42,075/20,975.

I. W o ł o w i n a.

a) na gatunek mięsa I do którego należą: — CENA rs. kop.

1. Krzyżowa górna, (część zewnętrzna).
2. Zrazowa, (część wewnętrzna).
3. Łojowa v. Łojówka.

} funt — 10 1/2

b) na gatunek mięsa II do którego należą:

1. Skrzydło, (część wewnętrzna).
2. Biodrowa sama.
3. Kotlet vel cienkie żebra.
4. Zbrzeżna zrazowa.
5. Plecowa vel łopatka
6. Krzyżowa spodnia.
7. Mostek z grychtem.

} funt — 8 1/2

c) na gatunek mięsa III. tu należą:

1. Góra z paskiem środkowym.
2. Podgórnica.
3. Szpunder od mostku i plecowéj.
4. Łata v. Szpunder z dziurą.
5. Szpunder poprzeczny od boku.
6. Kark
7. Mięso od pręgi v. goleni.
8. Podgardle.
9. Kaptury z świeczką, (część wewnętrzna) diafragma.
10. Ogon.

} funt — 7

d) Za Polędwicy — funt — 17

Drobne części.

Za dziesięć wiązków flków.	funt 51
„ Serce całe.	— 23 1/2
„ Wątrobę.	— 21
„ Dudy z płucą i letkiem.	— 12 1/2
„ Cynadry.	— 12 1/2
„ Ozór.	— 38 1/2
„ Głowę z mordą.	— 51
„ Cztery nogi.	— 27 1/2
„ Śledzionę	— 12 1/2
„ Funt czystego łoju.	— 10
„ Pud	4
„ Funt kości.	— 2

Uwaga. Kości które mają być odłączone od mięsa i oddzielnie sprzedawane nazywają się:

W gatunku pierwszym mięsa: udowa zwana przez rzeźników rurą z jabłkiem, a kość krzyżowa nazwana kostkami z pieczeni krzyżowéj.

W gatunku drugim: kość karkowa i podbarcze, składające się z kości sprychowéj i łokciowej, a nazwana przez rzeźników kością z pręgi

W gatunku trzecim: goleń czyli kolana nóg tylnych.

II. Wieprzowina. — kop.

Wieprzowiny ze skórą funt	8 1/2
Schabu funt.	7 1/2
Za Głowę i ozór	63 1/2
„ Wątrobę, letkie, serce i płuca	28
„ Nerki ze śledzioną i mleczkiem	6
„ Sadła świeżego funt	17
„ Szmalcu topionego funt	21
„ Słoniny świeżéj funt	14
„ ditto suszonéj lub wędzonéj	17
„ 4 nogi po pierwszą pęcinę	17

III. Cielęcina.

Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. 8 1/2, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taxy na mięso cielęce, względnie zatem do tej wartości uregulowana taxa wypada jak następuje:

a) na gatunek I. do którego należą:

Obie ćwiartki tylne forszlakiem i nerkami funt. — 9 1/2

b) na gatunek II. do którego należą:

Górka z części przedniej. Mostek. Łopatki. Karczek. } funt. 6 1/2

Drobne części:

Za głowę.	14 1/2
„ cztery nogi.	11 1/2
„ letkie z sercem	12 1/2
„ wątrobę.	11 1/2
„ kryski.	12 1/2
„ mleczko.	8

IV. Baranina.

Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny baranów do wagi otrzymanego z nich mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa baraniego kop. 8 1/2, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taxy na mięso baranie, względzie zatem do tej wartości zaregulowana taxa wypada jak następuje:

a) na mięso gatunku I. do którego należą:

Dyszek z forszlakiem część tylna funt 9 1/2

b) na mięso gatunku II. do którego należą:

Górka Mostek Łopatka Karczek } funt 6 1/2

Drobne części.

Za głowę	8
„ letkie	8
„ wątrobę	8

Pierwszy gatunek mięsa baraniego ma być droższy od gatunku drugiego o k. —

Zastrzeżenia ogólne.

1. Cenę mięsa koszernego podwyższają następujące opłaty:

a) Podatek do Skarbu Królestwa kop. 3 od funta.

b) Zapewnienia dla rzeźników kop. 1 od funta, oraz

c) Przywrócona decyzją Rady Administracyjnej Królestwa z d. 5 (17) Października 1848 roku dawna opłata dodatkowa na rzecz gminy starozakonnych po kop. 1 od funta, i odpowiednio do tego, w miesiącu Sierpniu sprzedawany być ma funt jeden mięsa koszernego. 1 wołowiny po k. 13 1/2. 2. cielęciny po kop. 11 i 1/2, 3. Baraniny po kop. sr. 11 1/2.

2. Mięso winno być umieszczone w przedziałach na każdy gatunek oddzielnie urządzonych nad któremi to przedziałami winny być umieszczone tabliczki z odpowiednim napisem nad gatunkiem mięsa I. koloru czerwonego, nad gatunkiem mięsa II. koloru niebieskiego, nad gatunkiem III. koloru białego.

3. Kupującym rzeźnicy obowiązani są dawać marki papierowe ze stosownym napisem do gatunku I. koloru czerwonego, do gatunku II. koloru niebieskiego, do gatunku III koloru białego.

4. Żadne dokładki miejsca mieć nie mogą, chyba na wyraźne żądanie osoby kupującej.

5 Polędwica ma być sprzedawaną częściowo na funty.

6. Rzeźnicy niestosujący się do Taxy i zastrzeżeń niniejszych, podlegać będą karze prawem policyjnym zagrożonej, a lubo dozór w tej mierze polecony jest Komisarzom Policji Wykonawczej i Komisarzowi, Taxowemu wolno jednakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach rzeźników, zawiadomić któregobądź z pomienionych Komisarzy lub bezpośrednio Magistrat albo Policją.

Uwaga. Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej mięso najwyżej sprzedawane być ma, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to taxę Magistrat miasta Warszawy na miesiąc Sierpień 1862 roku ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A

Podrobów wołowych koszernych przez Komisję Taxową postanowiona na miesiąc Sierpień 1862 r.

Sporządzona na zasadzie Reskryptów JW. Generała Adjutanta Warszawskiego Wojennego Gubernatora z daty 14 (26) Listopada 1834 r. Nr. 6,402, z daty 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. Nr. 1,122, oraz z dnia 25 Lutego (9 Marca) 1835 r. Nr. 388.

	Za całą rs. kop.	za funt Rossyj. kop
Za Głowę	— 61 1/2	2
„ Ozór	— 46 1/2	6
„ Wątrobę	— 27 1/2	2
„ Serce	— 27 1/2	5 1/2
„ Dudy z płucą i letkiem	— 15	1
„ Śledzionę	— 15	4
„ Cztery nogi	— 34	8 1/2 za jedną

Ogół 2 4

Dzierżawcy koszernego dochodu prócz ustanowionej Taxą ceny ozora, mają prawo pobierać od niego po kop. sr. trzy za funt, a to na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z daty 30 Października (11 Listopada) 1834 r.—Zaś na zasadzie decyzji tejże Rady Administracyjnej z dnia 5 (17) Października 1848 r. po kop. 1 na rzecz etatu gminy Starozakonnych od funta ozora opłacane będzie.

Przepisy ogólne.

Trudniący się sprzedażą podrobów pod surową karą obowiązani takowe wedle niniejszej Taxy sprzedawać, bez żadnych jakichkolwiek dodatkowych opłat.

Taxa ta winna być w jatkach na widoku przybitą.

Każdy doznający pokrzywdzenia na wadze lub cenie, poda swe zażalenie wprost do Magistratu, Policji lub do Komisarzy Policyi Wykonawczéj i Tax celem przykładnego ukarania winnych

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Sierpień 1862 r ogłasza, i do wykonania podaje.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

(N. D. 3967) *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.*

Akcje Towarzystwa wypuszczone zostały w dwojakiej wysokości, jedne po rs sto każda, drugie po rs. pięćset każda.

Na takowe akcje wydane są subskryptorom poświadczenia. Gdy obecnie mają być wygotowane akcje właściwe, Rada Zarządzająca wzywa akcjonarjuszów posiadających poświadczenia storublowe, aby, jeżeli za każde pięć takich poświadczeń, życzą otrzymać akcję jednę pięćsetrublową, żądania swoje w tej mierze z dołączeniem specyfikacji numerów poświadczeń nadesłali do Dyrekcji Drogi Żelaznej w Warszawie, a to najpóźniej do dnia 10 Września r. b. zgłoszenia powyższej treści, któreby po tym terminie zostały odebrane w Dyrekcji, nie będą uwzględnione.

Osobnem obwieszczeniem w pismach publicznych akcjonarjusze uwiadomieni będą, o czasie, w którym poświadczenia na akcje wymienionemi zostaną na akcje właściwe.

Warszawa d. 1 Sierpnia 1862 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3974) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią Juljusza Dobieckiego w dniu 24 Lutego 1862 r. nastąpioną, otworzył się spadek z 1/16 części dóbr Łopuszna w Okręgu Kieleckim Gubernii Radomskiej położonych, tudzież z połowy sum złp. 77950 pod Nr. 45, i rs. 817 k. 50 pod Nr. 50 w Dziale IV. wykazu hypotecznego tych dóbr zaintabulowanych, złożony.

Wzywam przeto osoby interesowane, aby w d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawiły się i prawa swe oraz pretensje do spadku rzeczonego należycie usprawiedliwione, w terminie tym do protokółu regulacji zameldowały.

Kielce d. 14 (26) Lipca 1862 r

(1) Mieszkowski.

(N. D. 3973) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości, iż po zmarłych:

1o Janie Piaskowskim właścicielu nieruchomości w m. Lublinie Nr. hypotecznym 136 oznaczonej i jako wierzycielu sumy złp. 6000 albo rs. 900, na dobrach Babin lit. E. w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położonych, w zlewkach Działu IV. pod pozycją 38 i współwierzycielu sumy zł. 70000 albo rs 10500 na dobrach Horodyszcze w Okręgu Chełmskim, Gubernii Lubelskiej położonych, w Dziale IV. pod Nr. 8 ubezpieczonych.

2o Marji z Kamińskich Glewińskiej właścicielki nieruchomości w m. Lublinie Nr. hypotecznym 35, oznaczonej.

3o Apolonii z Gałuszkiewiczów Kwiatkowskiej, współwłaścicielce prawa odkupu nieruchomości w mieście Lublinie Nr. hypotecznym 39 oznaczonej, w Dziale III. pod pozycją 5 zapisanego.

4o Josfie Szper wierzycielu sumy złp. 14000, albo rs. 2100 na dobrach Bzowen lit. B. w Okręgu Krasnystawskim, Gubernii Lubelskiej położonych, w zlewkach Działu IV. pod pozycją 28 zabezpieczonej, i:

5o Hindzie Helfern współwłaścicielu nieruchomości w m. Lublinie Nr. hypotecznym 392 oznaczonej

Wytoczone zostało postępowanie spadkowe i termin do regulacji przed podpisanym Rejentem pod prekluzją na dzień 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r. wyznaczony został.

Lublin d. 14 (26) Lipca 1862 r.

(1) Edward Brodowski.

(N. D. 1766)

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie na dniu 23 Lutego (7 Marca) b. r. na żądanie Teofili Rożnieckiej wdowy po Józefie Rożnieckim ekonomie, zmarłym we wsi Skoszewach Powiecie Rawskim dnia 26 Maja 1859 r. wydanego, wzywam niewiadomych SSrów tegoż Rożnieckiego; ażeby się w ciągu sześciu miesięcy licząc od daty pierwszego ogłoszenia, zgłosili do mnie ze stosowną akcją, w przeciwnym razie żądać będą wprowadzenia Rożnieckiej w posiadanie spadku stosownie do art. 770 K. C.

Mieszkam w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 486*b* (nowy 14).

Warszawa d. 17 (29) Marca 1862 r.

Aleksander Pawłowski, Patron Tr.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3953) *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Powodowany prośbą Patrona Gumowskiego, imieniem Joanny Kuczyńskiej wniesioną, jako też na zasadzie odezwy Rządu Gubernialnego Lubelskiego, iż d. 18 (30) Czerwca r. b. ogłasza regulacją hypoteczną dóbr po-Jezuickich Ruda w Powiecie Bialskim położonych, przez spadkobierców niegdy Aleksandra Kuczyńskiego od Rządu Królestwa za spłatę sumy szacunkowej rs. 11587 k. 50 na własność nabytych.

Do regulacji takowej Trybunał oznacza termin na d. 1 (13) Listopada r. b. godzinę 9tą z rana przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Lubelskiej w Siedlcach, i na ten termin wszystkie strony interesowane, prawo do regulowanych dóbr Ruda mieć mogące, pod prekluzją prawem hypotecznem z r. 1818 zastrzeżoną niniejszem wzywa.

Siedlce d. 13 (25) Lipca 1862 r.

(1) Prezes, Radca Stanu, Wawrowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3686) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Sierpnia 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę restauracji kościoła, cmentarza kościelnego i grzebalnego w parafji Końskie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 2409 k. 96 1/4.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 1 (13) Sierpnia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła, cmentarza kościelnego i grzebalnego w Parafii Końskie Pow. Opoczyńskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 241, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt, lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(3) Radca Gubernialny, Relidzyński, Pom.

Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3832) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 10ej z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na reperacją kościoła parafialnego, ogrodzenie cmentarza kościelnego i wystawienie dzwonnicy przy kościele w Liskowie od sumy anszlagowej rs. 2177 kop. 72 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Powiatu Kaliskiego na złożone vadium w kwocie rs. 218. Warunki do tej entreprzyzy jakoteż anszlagi przejrzane być mają każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Powiatu Kaliskiego.

Deklaracje tylko do godziny w pół do dziewiątej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

Na skutek ogłoszenia z dnia 7 (19) Lipca r. b. Nr. 15625 zobowiązuję się niniejszą deklaracją, wyreperować kościół parafialny w Liskowie, ogrodzić cmentarz kościelny i wystawić dzwonnicę tamże za sumę rs. N. wyraźnie literami (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom dobrze mi znanemi warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit kasy Powiatu Kaliskiego na złożone vadium w kwocie rs. 218 wyraźnie rubli dwieście ośmnaście załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Kalisz dnia 7 (19) Lipca 1862 r.

Rewieński.

(N. D. 3950) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w trzecim terminie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym Nr. 12, 13 i 14 oraz w Dzienniku Powszechnym N. 65, 70 i 77 r. b. na entreprzę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych we wsi Dobrzykowie podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1281 k. 33.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit kasy skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej, wyrównywające to jest rs. 128 k. 13 1/2.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

(1) J. Święcimski.

(N. D. 3949) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. o godzinie 11ej przed południem odbywać się będzie w trzecim terminie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Gubernialnym N. 14, 15, i 16 oraz Powszechnym Nr. 73, 79, 85 z r. b. na entrepryzę wystawienia nowej murowanej plebanii oraz restauracja domu dla sług kościelnych w mieście Kutnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 3511 kop. 9 1/2.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 351 kop. 11.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11ej przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 3831) *Naczelnik Powiatu Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 26 Sierpnia (2 Września) r. b. o godzinie 10ej przed południem w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego odbywać się będzie publiczna licytacja głośna in minus na entrepryzę restauracji kościoła parafialnego we wsi Klementowicach, oparkanienia cmentarza kościelnego i wystawienia dzwonnicy od sumy anszlagowej przez Komisją Rządową Wyznań i Oświecenia zatwierdzonej rs. 2704 kop. 40, mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy może się zgłosić w dniu i do miejsca powyżej oznaczonego za złożeniem vadium 1/4 części sumy anszlagowej wyrównywającem. rs. 676.

Warunki licytacyjne oraz plany i anszlag w każdym czasie wyjąwszy dni świątecznych i w godzinach biurowych mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego.

Lublin dnia 7 Lipca 1862 r.

Ruciński.

(N. D. 3905) *Виницентская Таможня.*

Объявляетъ что 20 Августа (1 Сентября) сего года и въ послѣдующие затѣмъ дни, будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ, конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мѣлочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно до 2000 руб. сер.

(2) д. Виницента 12 (24) Іюня 1862 г.

(N. D. 3946) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosowsie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Marcina i Łucji z Beszofów małżonków Wolskich obywateli w Warszawie przy ulicy Kościelnej pod Nr. 1878 w domu własnym mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Klockiewicza Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Freta pod Nr. 248 i 249 mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 750 z procentem od dnia 2 Stycznia 1858 r. do dnia 2 Stycznia 1860 r. rs. 75 wynoszącego tej ostatniej kwoty z procentem 5% od dnia 8 (20) Lutego 1862 roku, kosztów procesu rs. 61, oraz i innych kosztów od Józefa Rajkiewicza obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1926 położonej, obecnie w głównym więzieniu karnem w Warszawie pod Nr. 563 zostającego, protokółem Stanisława Sierkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 11 (23) Lutego 1861 r. w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

N I E R U C H O M O Ś Ć,

w Warszawie przy ulicy Zakątnej pod N. 1926 w gminie Magistratu miasta Warszawy pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału 1go w Cyrkule II Policji Wykonawczej i Administracyjnej położona, jedną księgą wieczystą objęta, stoi na gruncie emfiteutycznym do kasy Ekonomicznej miasta Warszawy należącym, z którego rocznie na Sty Marcin opłaca się czynsz w ilości rubli trzy kop. czterdzieści pięć, prawem własności do egzekwowanego Józefa Rajkiewicza należąca, w posiadaniu Józefa Ulasińskiego, jako ustanowionego Dozorcy czyli Administratora protokółem w d. 22 Września (4 Października) 1858 r. przez Antoniego Szadkowskiego Komornika sporządzonym zostająca.

Na gruncie tej Nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Oficyna masiv murowana o parterze i dwóch piętrach blachą żelazną kryta dwa kominy murowane mająca.

2. Oficyna o parterze i jednym piętrze z drzewa pobudowana wytynkowana gontami kryta komin murowany mająca.

Pomiędzy powyższemi oficynami jest chlewek z desek deskami kryty, własnością Macieja Barkowskiego być mający.

3. Komórki z desek w słupy drewniane postawione gontami kryte.

4. Oficyna o parterze w słupy z drzewa pobudowana, jednę ściane boczną szczytową, masiv murowaną mająca, dach w połowie gontami a w drugiej połowie deskami kryty, z kominem murowanym.

5. Kloaka z desek w słupy deskami kryta.

6. Stajenka z desek deskami kryta własność Jana Borzymowskiego stanowić mająca.

7. Parkan z drzewa w słupy postawiony z bramą dwuskrzydłową i furtką. Pomiędzy powyżej opisanemi zabudowaniami i parkanem jest podwórze w części brukowane.

Plac jest rozległy w soposobie przybliżonym na długość arszynów 49, wersz. 10 a na szerokość z frontu arsz. 19, wersz. 12, od tyłu arsz. 13, wersz. 8.

Narzędzi do gruntu przywiązanych do gaszenia ognia nie ma.

Lokatorów w zajętej nieruchomości jest 13, z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych, z których tytułem ceny najmu rocznie rs. 481 -kop. 20 opłacają.

Obszerniejsze opisanie zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Jana Klockiewicza Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 248 i 249 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi Magistratu miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Władysława Rymkiewicza urzędnika tegoż Magistratu.

2. Jakubowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu na ręce własne. Obudwom dnia 2 (14) Marca 1861 r. Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Września 1861 r. Sprzedażą dyrygować będzie Jan Klockiewicz Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w powyższym terminie pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, termin do drugiej publikacji tychże warunków oznaczony został na dzień 18 (30) Września r. b. godzinę 10tą z rana a po odbyciu takowego w tymże dniu oznaczonym został termin do trzeciej publikacji rzeczonych warunków na dzień 2 (14) Października r. b. godzinę 10tą z rana, po odbyciu zaś takowego w terminie oznaczonym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, wyrokiem Trybunału w tymże dniu wydanym, oznaczonym został termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości wyż rzecznej w Warszawie pod Nr. 1926 położonej na dzień 24 Października (5 Listopada) 1861 r. godzinę 10tą z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs 1600 jaką popierający subhastacją małżonkowie Wolscy pod ją.

Warszawa dnia 13 (25) Października 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość pod Nr. 1926 położona przysądzoną została przygotowawczo Janowi Klockiewiczowi Patronowi za sumę rs. 1600, i Trybunał tutejszy wyrokiem w dniu 24 Października (5 Listopada) 1861 r. zapadłym termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości oznaczył na dzień 7 (19) Grudnia 1861 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 a licytacja rozpocznie się od sumy powyższej to jest rs. 1600 lub też od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego jeśli taksa przez Trybunał nakazaną zostanie.

Warszawa dnia 6 (18) Listopada 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski

Po spadnięciu bezskutecznie powyższego terminu z powodu nakazania oszacowania nieruchomości wywłaszczonej, Trybunał wyrokiem w dniu 11 (23) Lipca r. b. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości Nr. 1926 w Warszawie, oznaczył na dzień 16 (28) Sierpnia 1862 r. godzinę 10 z rana w którym odbędzie się sprzedaż ostateczna przez publiczną licytacją rzeczonej nieruchomości, jako terminie do ostatecznego przysądzenia oznaczonym a to w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja rozpocznie się od sumy rubli sr. 2014 kop. 68 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wyrokiem tegoż Trybunułu daty 27 Listopada (9 Grudnia) 1861 r. mianowanych, wynalezionego

Warszawa dnia 19 (31) Lipca 1862 r.

Podpisarz Trybunału, w z. Marczewski.

(N. D. 3965) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do publicznej wiadomości iż na żądanie Marjanny z Sulimierskich, Adama Wojciechowskiego Radcy Prokuratorji w Królestwie Polskiem małżonki w asystencji i zaupoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Wojciechowskich w mieście Stołecznem Warszawie mieszkających, za których Paweł Walentowicz Patron Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu zamieszkały, prawne kroki czynił, na satysfakcją sumy rs. 7,560 z procentami zaległemi od pierwiastkowego kapitału rs. 15,300 od daty ostatniego kwitu, do daty upłaty tegoż kapitału, tudzież od kapitału rs. 7560 z procentami również od daty ostatniego kwitu, dobra ziemskie Rowna, składające się z wsi zarobnej i folwarku tegoż nazwiska, oraz nomenklatur Zakrzewy v. Pomykacz, Mierzony, Sykuta i Rubice Karczmy Pychna zwanej, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami i użytkami w Okręgu i Powiecie Sieradzkim, Gubernii Warszawskiej, gminie Rowna położone, Ludwika Grodzickiego w wsi Rowny mieszkającego dziedziczne, sprzedane zostaną w tem ograniczeniu i ztem wszystkiem jak protokółem Franciszka Ruszkowskiego Komornika przy Trybunale Kaliskim na gruncie dóbr tych w dniu 8 (20) Września 1847 r. sporządzonym, zajęte zostały w drodze przymuszonego wywłaszczenia przez licytacją.

Protokół zajęcia dopiero z daty powołany w d. 16 (28) Września 1847 r. Ludwikowi Grodzickiemu jako wójtowi gminy zajętych dóbr Rowny, a w dniu 17 (29) t. m. i r. Karolowi Kleszczyńskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego w dniu zaś 18 (30) tegoż samego m. i r. Józefowi Smoleńskiemu jako nad zajętemi dobrami ustanowionemu Dozorcy podoręczany został.

Ten sam protokół prócz tego do księgi hypotecznej dóbr zajętych w dniu 7 (19) Października 1847 r., a do księgi zaregestrowań Trybunału w d. 9 (21) t. m. i r. został wniesionym i zapisanym.

W dobrach zajętych są następni czynszownicy, 1. Andrzej Koj, 2. Wincenty Janiak. 3. Paweł Sprzeciwniak, 4. Mikołaj Mijak, 5. Wawrzyniec Karski, 6. Michał Kolasiński, 7. Bartłomiej Skweres, 8. Franciszek Wielbus, 9. Kazimierz Wojda, 10. Antoni Wojtczak, 11. Szczepan Ambroziak, 12. Michał Steśniak, 13. Paweł Szymański, 14. Kacper Wielbus, 15. Józef Grzegorek, 16. Franciszek Ruszkowski, 17. Jan Marczak, 18. Mateusz Grzelaczyk owczarz.

Rozległość dóbr na sprzedaż wystawionych w sposobie przybliżonym na miarę nowo-polską jest następna:

1. Grunta orne należące do 1 klasy obejmują włók 6 m. 15, 2. grunta orne należące do 2 klasy obejmują włók 10 m. 20 pr. 40, 3 grunta orne należące do 3 klasy obejmują włók 8 m. 12 pr. 20, 4 łąki dwusieczne włók 2 m. 15, 5. łąki jednoroczne włók 1. 6. ogrody m. 25, 7. pastwiska m. 20, 8. grunta pod zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi m. 18, 9. wody m. 12, 10. drogi m. 10, cała zatem rozległość wynosi około włók 31 m. 27 pr. 60.

Dobra tu opisane Rowno z przyległościami składające jedną gminę pod nazwiskiem gminy Rowna sprzedane zostaną przez publiczną licytację na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.

Pierwsza publikacja warunków na audjencji rzeczonego Trybunału w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1847 r. druga w d. 9 (21) Grudnia t. r. a trzecia w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1847/8 r. nastąpiła, poczem termin do przygotowawczego dóbr tych przysądzenia na dzień 13 (25) Stycznia 1848 r. był wyznaczony, termin w czasie tem z powodu zaszłych sporów, odbytym nie został. Ponieważ zaś obecnie spory te wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 (22) Marca 1848 r. na korzyść extrachentów subhastacji rozstrzygnięte zostały, i Trybunał Kaliski wyrokiem w dniu 31 Marca (12 Kwietnia) t. r. na illacją ferowanym, nowy termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Kwietnia (4 Maja) 1848 r. godzinę 10 z rana oznaczył, więc też w terminie tym przysądzenie to odbytem zostało, na którem dobra te Rowna z przyległościami Pawłowi Walentowiczowi Patronowi Trybunału, naówczas sprzedaż popierającemu za sumę rs. 19,000 tymczasowo na własność przysądzone i termin do stanowczego ich przysądzenia na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) 1848 r. godzinę 10 z rana był wyznaczony, w dniu tym postanowioną została przez wyrok Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu tejże daty, iż za zasadę do sprzedaży dóbr Rowny przyjęty bydź ma szacunek złp. 252,000 czyli rs 37,800, sama zaś sprzedaż odroczoną została do nowego terminu wyjednać się mianego, Kiedy w następstwie Marjanna Wojciechowska sprzedaży wspomnionej nie popierała Seweryn Chmielikowski uzyskał przez Cyprjana Gorczyckiego Patrona w Trybunale miejscowym na d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1849 r. wyrok podstawiający onegoż prawa małżonków Wojciechowskich do dalszego popierania subhastacji dóbr Rowny której gdy i tenże nie poparł, Filip Chodecki z własnych funduszów się utrzymujący jako nabywca kapitałów od Izabeli Garszyńskiej wierzycielki dóbr Rowny w mieście Płocku zamieszkały, a zamieszkanie prawne u Jana Nepomucena Cieńskiego Patrona Trybunału Kaliskiego w Kaliszu sobie obierający od którego tenże Patron kroki prawne czyni, uzyskał znowu podstawienie siebie do ukończenia pomienionej sprzedaży wyrokiem Trybunału z d. 18 (30) Marca 1852 r. z oznaczeniem zarazem do ostatecznego przysądzenia dóbr zeczonych na dzień 3 (15) Czerwca 1852 r., który gdy także do skutku nie doszedł, przeto tenże Chodecki uzyskał wyrok z illacji w pomienionym Trybunale miejscowym na dniu 17 (29) Października 1852 r. którym wyznaczony został termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Rowny na dzień 3 (15) Grudnia 1852 roku na godzinę 10 z rana w którym licytacja tychże dóbr zaczynać się będzie od 2/3 części sumy rub. sreb. 37,800 stosownie do powołanego wyroku, to jest od sumy rs. 25,200, termin ten znowu do skutku nie doszedł przeto Marjanna z Sulimierskich Adama Wojciechowskiego Radcy Prokuratorji w Królestwie Polskiem małżonka, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniąca, czyli oboje małżonkowie Wojciechowscy, w Warszawie zamieszkali, a zamieszkanie prawne u Józefa Wasiłowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu mieszkającego sobie obierającej, od którego tenże Patron dalszą sprzedaż popiera, poprzedni extraheneci sprzedaży przez Wyrok Trybunału Kaliskiego na dniu 3 (15) Marca 1854 r. zapadły, podstawieni zostali w prawa tegoż Filipa Chodeckiego, którym to zarazem Wyrokiem termin do ostatecznego dóbr Rowna przysądzenia na dzień 29 Kwietnia (11 Maja) 1854 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został, z którego gdy extrahentka nie korzystała, przeto Wyrokiem z illacji na dniu 27 Kwietnia (9 Maja) 1854 r. zapadłym, nowy termin na dzień 10 (22) Czerwca 1854 r. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału tutejszego wyznaczony został, który gdy także do skutku nie doszedł, Marjanna Wojciechowska przez Wyrok Trybunału z illacji w dniu 26 Października (7 Listopada) 1855 r. zapadły, uzyskała termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Rowna na d. 9 (21) Grudnia 1855 r. godzinę 10 z rana, który to termin gdy znowu spełzł, a Marjanna Wojciechowska dalszej subhastacji nie popiera, przeto Stanisław Rassumowski Naczelnik Kontroli Skarbowej w Kaliszu zamieszkały, a zamieszkanie prawne u Karola-Emiliana Bille Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, sobie obierający, od którego tenże Patron stawa jako nabywca praw od Izabelli Garszyńskiej wierzycielki dóbr Rowna, uzyskał także podstawienie siebie do ukończenia pomienionej sprzedaży Wyrokiem Trybunału Cywilnego Kaliskiego w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1859 r. zapadłym z oznaczeniem zarazem terminu do ostatecznego przysądzenia dóbr rzeczonych Rowno na dzień 16 (28) Czerwca 1859 r. na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu godzinę 10 z rana.

Termin ten także pozostał bez skutku, podstawiła się znów Marjanna z Sulimierskich Adama Wojciechowskiego, Radcy Prokuratorji mał. za upoważnieniem tegoż męża działająca za wyrokiem Trybunału Kaliskiego z dnia 3 (15 Marca 1861 r. z oznaczeniem terminu do stanowczego przysądzenia na dzień 1 (13) Czerwca 1861 r. godzinę 10 z rana, lecz i ten termin bez skutku pozostał, zatem Seweryn Chmielikowski Obrońca Sądu Pokoju Okręgu Konińskiego w m. Powiatowem Koninie zamieszkały przez Stanisława Brzezińskiego Patrona czyniąc, przez wyrok Try. Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu d. 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. zapadły otrzymał podstawienie do ukończenia przedaży dóbr Rowna ze znaczeniem terminu do ostatecznego tych dóbr przysądzenia na d. 11 (23) Września r. b. godzinę 10 z rana, w którym sprzedaż stanowcza na Audjencji tegoż Trybunału nastąpi.

Kalisz d. 14 (26) Lipca 1862 r.

Hałaczkiewicz.

(N. D. 3890) *Komora Celna Granica.*

Podaje do wiadomości, że w dniach 7 (19) i 10 (22) Sierpnia r. b. od godziny 11 przed południem, odbywać się będzie w Sali Posiedzeń tejże komory głośna in minus licytacja na entrepryzę wybudowania domu mieszkalnego ze stajnią i oparkanieniem dla straży granicznej, na punkcie „Granica" od sumy anszlagowej rs. 1147 kop. 38. Warunki licytacyjne i kosztorys przejrzeć można każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Komory Celnej Granica.

Granica d. 14 (26) Lipca 1862 r.

(3) Dyrektor, Nahell.

(N. D. 3968) Fabryka sztucznych nawozów, wraz z przyrządami do wywózki nieczystości służącemi i stosownemi zabudowaniami jest do oddania w administrację poręczającą na rok jeden, życzący dowiedzieć się o bliższych szczegółach zechcą się zgłosić do kantoru Maurycego Rosengarta przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod Nr. 1374.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3683) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa Franciszka Bawarskiego v. Gawarskiego, lat 46 liczącego, ostatnio w mieście Pułtusku zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby do posłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie wydanego, do Sądu tutejszego w dniach 30 zgłosił się, w przeciwnym bowiem razie dalsze prawne środki przedsięwzięte będą.

Płock d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Honorowy, Łempicki.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.